„NOWY ŚWIAT”
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał
„NOWY ŚWIAT”
Ten zawsze go czyta

No. 205. Rok XXVII. DAILY AND SUNDAY NEW YORK, ŚRODA, 23 LIPCA (WEDNESDAY, JULY 23,) 1924. Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

OBRADY KONFERENCJI ALJANCKIEJ NAPOTYKAJĄ NA PRZESZKODY

Finansiści odmawiają dania Niemcom pożyczki

JEŻELI FRANCJA BĘDZIE MIAŁA PRAWO KARAĆ NIEMCY ZA NIEWYKONANIE PLANU EKSPERTÓW FINANSOWYCH

LONDYN, 22 lipca. — Obrady międzyaljanckiej konferencji na trafiły nagle na nieprzewidzianą przeszkodę. Przedstawiciele finansistów oświadczyli, że nie będą mogli udzielić Niemcom pożyczki, potrzebnej na spłatę odszkodowań aljanckich. Powodem odmowy pożyczki ma być przyznanie Francji prawa karania Niemiec w razie niewykonania planu ekspertów finansowych.

Oświadczenie przedstawicieli finansistów wywarło niezwykle ujemny wpływ na mającą się rozpocząć dzisiaj plenarną sesję międzyaljanckiej konferencji.

Stowarzyszenie bankierów powiadomiło kierowników konferencji, że będą żądać gwarancji swych pożyczek od państw biorących udział w konferencji, wobec dania pozwolenia Francji na zajmowanie terytorjum niemieckiego w razie niewykonania swych zobowiązań.

PRZEDSTAWICIEL ST. ZJEDN. PRZYRZEKA POMOC EUROPIE

Europa może liczyć na poparcie idei Trybunału w Hadze

LONDYN, 22 lipca. — „Europa może liczyć na pomoc Ameryki, jeżeli zostaną Stany Zjednoczone dostaną odpowiednie warunki przyłączenia się do między przyłączenia się do międzynanorodewego trybunału sprawiedliwości, powiedział sekretarz stanu, Charles Hughes do członków stowarzyszenia Pielgrzymów. Obok członków stowarzyszenia Pielgrzymów wzięli w bankiecie udział wybitni dyplomaci angielscy, a nawet sam następca tronu, książę Walji, który się bardzo zainteresował zmianą stanowiska Stanów Zjednoczonych wobec Europy.

Rewolucja w Brazylji rozrozszerza się

BUENOS AIRES, 22 lipca.— Według wiadomości pochodzących z wiarygodnych źródeł rewolucja brazylijska przybiera coraz poważniejsze rozmiary. Rewolucjoniści zajęli wszystkie strategiczne punkta w stanie Sao Paulo i obsadziwszy je liczną artylerją panują nad sytuacją militarną. Agenci rewolucjonistów są czynni we wszystkich stanach na południe od Sao Paulo, aż do granicy Urugwaju na południe i do brzegów rzeki Parany na zachód, ograniczającej stany Parana, St. Catherina i stan Rio Grande do Soul.

13,000,000 dolarów potrzeba na odbudowanie Leningradu

LENINGROD, 22 lipca. — Rewolucja bolszewicka i ich siedmioletnia gospodarka do tego stanu doprowadziła największe i najświetniejsze rosyjskie miasto byłą stolicę carskiej Rosji Petrograd, że potrzeba będzie 13,000,000 dol. na przywrócenie miasta do stanu przed bolszewicką rewolucją.

Dwóch więźniów ginie w eksplozji

SYRACUSE, N. Y., 22 lipca. — Dwóch więźniów zostało zabitych na śmierć, a jeden doznał śmiertelnych obrażeń skutkiem przedwczesnego wybuchu dynamitu w powiatowych kamieniołomach, w których więźniowie byli zajęci.

Zabitymi są: E. Brown i J. Tucker obydwaj murzyni, a ciężko rannym E. Simolean Syryjczyk.

Bułgarja walczy z epidemją

ZOFJA, Bułgarja, 22 lipca. — Naczelne bułgarskie władze zdrowia przedsięwzięły energiczną walkę na wszystkich frontach kraju z wdzierającemi się do Bułgarji epidemjami. Według wiadomości z wiarygodnych źródeł bułgarskich w Rosji szerzy się cholera, a w północnej Grecji tajemnicza choroba porywająca wiele ofiar.

Głodujący inżynier francuski rozczula robotników

ALBI, Francja, 22 lipca. — Inżynier Spinetta, trwający na strajku głodowym z powodu nie porozumienia z robotnikami fabryki szklanej, prowadzonej na podstawie kooperatywy w jedenastym dniu swej głodówki zmusił robotników traktujących inżyniera zbyt poufale do zmiany ich dotychczasowego postępowania. Wydział robotniczy, chociaż uznał sposób inżyniera zjednania sobie lojalności za wyjątkowy, jednakowoż przyznał w końcu rację jego żądaniu.

Dziewiąta z rzędu porażka rządu MacDonalda

LONDYN, 22 lipca. — Robotniczy rząd premjera MacDonalda poniósł w parlamencie z rzędu dziewiątą porażkę, a druga w tym tygodniu z racji przyjęcia poprawki, przedstawionej przez konserwatystów do wniosku rządowego, przewidującego ulgi dla budujących nowe domy dla zaspokojenia głodu mieszkaniowego. Poprawka konserwatystów skraca termin uwolnienia nowobudujących się domów do podatku na dziesięć lat, podczas, gdy projekt rządowy przewidywał uwolnienie od podatków na lat 20.

Senator King z Utah kładzie kamień węgielny pod akademję operową w Stony Point

Kelner morderca 7-letniego chłopca aresztowany

Przyznał się do winy, gdy w kieszeni jego ubrania znaleziono zabawkę, należącą do zamordownego chłopca

PORT RICHMOND, S. I., 22 lipca. — Prokurator okręgowy Fach ogłasza, że aresztowany w niedzielę wieczorem w Newarku, Milton Ware, kelner przyznał się do zamordowania 7-letniego Fr. MacDonell'a syna policjanta w West Brighton, S. I., którego zwłoki znaleziono w zagajniku, przed tygodniem. Przyznanie się do winy przez kelnera Ware, zostało potwierdzone znalezieniem w kieszeni jego ubrania zabawki, należącej do zamordowanego chłopca i chusteczki do nosa, którą matka rozpoznała, jako należącą do jej syna po pewnych znakach jej wiadomych.

Kadry faszystowskiej milicji wynoszą 373,000 ludzi

RZYM, 22 lipca. — Mussolini skończył swój objazd po kraju dla przedstawienia planu reorganizacji kadr milicji faszystowskiej, które w obecnej chwili wynoszą 223,000 ludzi pierwszego powołania i 150,000 rezerw. Rady milicji faszystowskiej na prowincji przyjęły plan Mussoliniego dla reorganizacji milicji faszystowskiej, która na przyszłość będzie składać przysięgę na wierność królowi, a nie Mussoliniemu, jak było dotychczas.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

ZE ŚWIATA

Mimo znakomitej rutyny francuskich pilotów-lotników liczba katastrof aeroplanowych we Francji nie zmniejsza się, ale zwiększa, co byłyby dowodem, że lotnictwo we Francji zatacza coraz szersze kręgi.

W zachodniej części stanu New New York pojawiła się niezwykle ilość zmiji, co farmerzy uważają za przepowiednie suchego lata i jesieni.

Zamach bandycki na rozsadzenie toru w celu spowodowania wykolejenia pociągu Lyon-Paryż Ekspres nie udała się dzięki przedwczesnemu wybuchowi ładunku dynamitu. Maszynista zauważył wyrwę w torze i na czas wstrzymał pociąg.

Trzy tysiące ludności cywilnej nie biorącej wcale udziału w walkach rewolucyjnych zostało zabitych lub rannych w mieście Sao Paulo

Kwestja spornej granicy irlandzko-ulsterskiej ciągnąca się od dwóch i pół lat zostanie wkrótce rozstrzygnięta. Specjalna komisja z łona rady państwa z ostatecznemi pełnomocnictwami zebrała się w Londynie na naradę dla załatwienia przewlekłego sporu.

Lotnicy amerykańscy w Północnej Szkocji dokonywują lotu naokoło ziemi czekają na rozkaz z Washingtonu wyruszenia w dalszą drogę.

Król Arabji Hausein posiada najlepsze prawa do nazywania się Kalifem wszystkich wiernych Muzułmanów wbrew protestom Mahometan Indji i Egiptu, ponieważ kolebką religji mahometańskiej jest Mecca i stolica nowego państwa arabskiego i króla Husseina.

Skutkiem kryzysu finansowego upadł gabinet norwegski premjera Berga Polecenie utworzenia nowego rządu otrzymał dr. J. Mowinckel. Kryzys budżetowy został spowodowany deficytem wynoszącym w ostatnim budżecie 100,000,000 koron a przyszłym 30,000,000 koron.

Srebro w Meksyku należy do metali spadających coraz bardziej w cenie Rząd prezydenta Obregona jest poważnie zaniepokojony nieoczekiwanym spadkiem cen srebra za którego sprzedaż spodziewał się uzyskać znaczne dochody na pokrycie długów bieżących.

Istnieje możliwość wspólnej kombinacji pomiędzy partją republikańską i demokratyczną dla położenia kresu niepopularnej w Stanach Zjednoczonych 19 poprawce do konstytucji o prohibicji, która podobnie jak została narzucona narodowi kombinacją republikańsko-demokratyczną przy pomocy podobnej kombinacji będzie musiała być zniesiona.

Zwłoki dwóch chłopców z gromadki siedmiorga dzieci które zginęły bez wieści w ubiegłym tygodniu, gdy łódź w której się wybrali na wody zatoki Long Island Sound została zatopiona przez burzę, zostały odnalezione wczoraj. Po reszcie dotychczas nie znaleziono żadnego śladu.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

Katastrofa okrętowa

Okręt Boston-New York rozbity w cieśninie Long Island — 4 osoby zabite, 1 ciężko raniona, 560 uratowanych

NEW LONDON, 22 lipca. — Trzej mężczyzni i jedna kobieta zostali zabici skutkiem zderzenia podczas gęstej mgły pomiędzy okrętem "Boston" należącym do linji okrętowej Eastern Steamship Co., a okrętem naftowym "Swift Arrow" w pobliżu przylądku Yudyta obok wybrzeży stanu Rhode Island o godzinie 11:43 ubiegłej nocy. Okręt "Boston" z 500 pasażerami i załogą płynął z Bostonu do New Yorku, gdy nastąpiła kolizja. Na wezwanie telegrafem o pomoc na miejsce katastrofy pospieszyły jadące w tym samym kierunku okręty "Pryscylla" i "Providence", które zabrały pasażerów na swój pokład i przywiozły do New Yorku we wtorek po południu.

Przytomność malca uratowała rówieśnikowi życie

NEW YORK, 21 lipca. — Przytomność umysłu u 9-letniego Izydora Altes, zamieszkałego 931—101 ulica prawdopodobnie uratowała życie jego rówieśnikowi Leonowi Kowanowi, lat 7, którego uderzył odłamek cegły spadły z dachu domu. Natychmiast po wypadku mały Altes wybiegł na ulicę, sprowadził dorożkę i pomógł rówieśnika zawieść do szpitala, gdzie lekarze zaszyli głęboką ranę. Gdyby nie szybki ratunek, chłopiec byłby umarł z upływu krwi.

Papież wypowiada wojnę socjalistycznemu rządowi Francji

ŁATWOŚĆ ROZWODÓW W BOLSZEWJI

ROZWÓD MOŻNA OTRZYMAĆ W CIĄGU 5 MINUT KOSZTEM DOLARA

Niewierność małżeńska nie stanowi przyczyny rozwodu

MOSKWA, 22 lipca. — Bolszewicka Rosja daje sposobność uzyskania rozwodu w najłatwiejszy sposób, niespotykany dotychczas w żadnem państwie. Jeżeli obydwie strony zgadzają się na rozwód, procedura trwa nie dłużej, jak 5 minut i kosztuje najwyżej półtora dolara.

Jeżeli jedno z małżonków nie zgadza się na rozwód, sprawa idzie do sądu i sędziowie decydują o rozwodzie na podstawie przedstawionych im dowodów. Niewierność małżeńska i nieprzyzwoite się zachowanie jednego z małżonków nie stanowi jeszcze powodu do rozwodu. Pomiędzy przestępstwąmi sprowadzającemi za sobą rozwód jest różnica zapatrywań politycznych małżonków, szczególnie, jeżeli jedno z małżonków jest fanatycznie przywiązane do form religijnych.

Łatwość otrzymywania rozwodów posunięta została do tego stopnia, że rząd bolszewicki zmuszony był ogłosić prawo, zabraniające swym obywatelom bolszewickim rozwodzenia się więcej jak trzy razy do roku.

Policjant morderca 7-letniego chłopca oskarżony o zabójstwo

NEW YORK, 22 lipca. — Policjant Harold M. Hagan ze stacji przy 104 ulicy, został oskarżony przez radę sędziów przysięgłych o zabójstwo w pierwszym stopniu z powodu spowodowania przed tygodniem śmierci siedmioletnego chłopca Leona Visso, zamieszkałego wraz ze swymi rodzicami 99 E. 111 ulica. Zwłoki chłopca znaleziono na pierwszym piętrze niezamieszkałego domu po gonitwie policjanta za innymi chłopcami po tymże budynku.

Japoński okręt z 57 pasażerami rozbił się o skały

TOKIO, 22 lipca. — Piędziesięciu siedmiu pasażerów zatonęło, gdy okręt ciężarowy Nippon Yussen Kaischa najechał na skały i został rozbity zupełnie. Pięćdziesiąt pasażerów zatonęło wraz z okrętem.

KATOLICY Z ALZACJI OSTRZEGAJĄ PREMJERA HERRIOT'A

Przed wypędzeniem zakonów znajdujących się w Alzacji i Lotaryngji

PARYŻ, 22 lipca. — Papież Pius XI, po długich naradach z nuncjuszem do Francji Cerettim, wypowiedział bezkrwawą walkę socjalistycznemu rządowi premjera Herriota, który zdeklarował swoją politykę wyraźnie przeciw wszelkim wpływom religijnym na życie państwa. Rozgniewany na to papież podburzył potajemnei katolików w nowoodzyskanych prowincjach Alzacji i Lotaryngji, by wystąpili z masowym protestem przeciw antyklerykalnej polityce rządu premjera Herriota.

Do stolicy Alzacji Strasbourga, w ostatnich dniach zjechały się z całej prowincji olbrzymie delegacje w liczbie 50,000 ludzi, by zaprotestować przeciw usunięciu zakonów męskich i żeńskich, nakazanemu przez rząd premjera w myśl prawa o rozdziale kościoła od państwa.

Protestujące delegacje ludności ostrzegają rząd, że w razie rozwiązania zakonów i wydalenia zakonników ludność Alzacji i Lotaryngji przywiązana do wiary rzymsko-katolickiej straci dawnę przywiązanie do Francji i zwróci się swemi sympatjami do Niemiec, którzy mimo ucisku narodowości francuskiej nie znosiły jednak zakonów.

Przywódcy delegacyj katolickich nie zaprzeczają, że podobne argumenty przeciw rzekomemu prześladowaniu kościoła rzymskiego przez socjalistyczny rząd francuski zostały im zakomunikowane przez wyższe władze duchowne, prawdopodobnie z rozkazu samego papieża.

BEZCENNE POMNIKI STAROŻYTNEJ CYWILIZACJI AMERYKAŃSKIEJ

Znalezione w wykopaliskach ruin dawnego państwa Maya

MERIDA, Meksyk, 22 lipca. — Ekspedycja archeologiczna pracująca nad odkopaniem stolicy starożytnego państwa Maya, istniejącego przed wiekami na terytorjum obecnego Yukatanu w Meksyku, odkopała w ruinach zaginionej stolicy olbrzymi pałac zwany pałacem tysiąca kolumn, w którym znaleziono niezmiernie bogaty tron —świadczący o wysokiej cywilizacji, jaką posiadali mieszkańcy starożytnego państwa Maya. Wśród wykopanych zabytków na szczególną uwagę zasługuje posąg narodowego bóstwa narodu Maya, noszącego od nazwy głównego bóstwa także nazwę Echichen Istza, znaną powszechnie jeszcze do dzisiaj wśród ludności na całym obszarze stanu Yukatan.

MORDERCY FRANKS'A PRZYZNAJĄ SIĘ DO WINY

Zdają się na łaskę sądu

CHICAGO, 21 lipca. — Nathan Leopold, jr. i Richard Loeb mordercy Franksa, syna chicagoskiego miljonera, przyznali się formalnie do porwania młodego Franksa i zamordowania go dla zadowolenia własnych chuci. Mordercy, przyznawszy się do zbrodni, odmówili przysługującego im prawa obrony, zdając się zupełnie na łaskę sądu. Prokurator domaga się kary śmierci przez powieszenie obydwóch morderców.

Śmiertelne ukąszenie pszczoły

KANKAKEE, Ill., 21 lipca. — Fr. Lane, farmer pszczelarz zmarł dzisiaj skutkiem ukąszenia go przez pszczołę w czoło ponad prawem okiem. Lane był wielokrotnie ukąszony przez pszczołę, ale zawsze nieszkodliwie.

Międzyaljancka konferencja powodem waśni wśród polityków niemieckich

BERLIN, 22 lipca. — Rząd niemiecki spodziewa się otrzymać zaproszenie od państw aljanckich dla wysłania delegatów na konferencję w Londynie, ale nie dotychczas w jakim charakterze czy tylko dla podpisania już ułożonych warunków czy z prawem brania udziału w obradach i układania projektu zgody. Kanclerz Marks wstrzymuje się z wypowiadaniem opinji odnośnie rezultatów konferencji i jej wpływów na gospodarczą przyszłość Niemiec — podczas, gdy minister spraw zagranicznych Streseman ostro krytykuje konferencję międzyaljancką.

SOCJALIŚCI OTWIERAJĄ KAMPANJĘ AGITACYJNĄ ZA LA FOLLETTEM

Narodowy komitet socjalistyczny użyje całej swej maszyny partyjnej dla poparcia La Follette'a

NEW YORK, 22 lipca. — Narodowy komitet partji socjalistycznej na swoim ostatnim posiedzeniu w głównej kwaterze, 19 W. 42 ulica uchwalił użyć całej swej maszyny partyjnej do prowadzenia kampanji wyborczej na korzyść senatora La Follette'a. Pierwszym krokiem rozpoczęcia socjalistycznej kampanji agitacyjnej za wyborem senatora La Follette'a, będzie szereg większych zgromadzeń urządzonych w New Yorku i najbliższej okolicy.

Stanowisko amerykańskiej federacji pracy odnośnie przyszłej kampanji wyborczej, dotychczas nie zostało zdecydowane. Przywódca Partji Pracy dotychczas nie opowiedział się z poparciem dla żadnej partji. Stanowisko amerykańskiej Federacji Pracy zostanie określone prawdopodobnie na konferencji przywódców tej organizacji, która się odbędzie w dniu 4-go sierpnia w Atlantic City. Zdaje się, że Gompers będzie próbował podtrzymać swą dotychczasową taktykę popierania tych kandydatów poszczególnych partji, którzy opowiedzą się z największemi obietnicami dla amerykańskiej Federacji Pracy. Przeciw podobnym planom Gompersa wypowiadają się wszyscy zdecydowani i postępowi członkowie Federacji Pracy, którzy noszą się z myślą utworzenia własnej partji politycznej na wzór angielskiej „Labor Party”.

Bolszewicy zakupili 500 aeroplanów

WASHINGTON, 22 lipca. — Wiadomości otrzymane z Berlina donoszą, że rząd bolszewicki zakupił ostatnio w Berlinie 500 aeroplanów, a w Holandji, Szwajcarji i Włoszech olbrzymie ilości amunicji, płacąc gotówką albo koncesjami leśnemi w Północnej Rosji. Bolszewicy mieli także zakupić kilkanaście łodzi podwodnych.

Kronika miejscowa

Dzisiaj — POGODA.

Wycieczka do Bear Mountain

Sokół gniazdo 7 w New Yorku poraz wtóry urządza wycieczkę — tą razą do uroczej miejscowości Bear Mauntain luksusowym parowcem Machigonne, w niedzielę, dnia 10 sierpnia, z przystani Pier A, North River Battery Park w New Yorku, — punktualnie o godzinie 9 rano. Bilet w obie strony $1.50.

Bufet zaopatrzony będzie w smaczne przekąski i napoje pod własnym kierownictwem.

Bilety są do nabycia: Columbus Press, 119 East 7 St., Dom Narodowy, 19 St. Marks Place, New York. Agencja Kart okrętowych Twardowskiego, 162 E. 23 St. i Agencja kart okrętowych Oleksińskiego, 111 East 7 Street.

Posiedzenie Ligi Kobiet,

Posiedzenie nadzwyczajne Ligi Kobiet, oddział II w New Yorku odbędzie się we środę, dnia 23 lipca, o godzinie 8 wieczór.

Wobec bardzo ważnych spraw obecność członkiń konieczna.

F. Gabrynowicz, sekr.

ZAWIADOMIENIE

Zawiadamiam niniejszem, iż posiedzenie półroczne i nadzwyczajne Kółka Przyjaciół grupy 111 Z. P. N. odbędzie się dnia 25 lipca br. w piątek, o godzinie 8 wieczorem, w Domu Narodowym przy 8 ulicy w sali zwykłych posiedzeń.

Sprawa finansowa i wiele innych ważnych spraw do załatwienia. Wszyscy członkowie są proszeni o liczne przybycie.

J. Flock, sekr.

Do członków i Członkiń Gniazda 7-go w New Yorku.

Z powodu niepewności co do daty lądowania statku Estonia, który przyjeżdża dostojny gość druh Profesor Świątwiewicz, zapowiedziany bankiet na jego cześć został odłożony na sobotę, dnia 26 bm. o godzinie 7:30 wieczorem w hotelu Laclede, — 102 East 15 ulica, New York.

W bankiecie udział wezmą dostojni goście, pan konsul Marynowski, prezes Związku Sokołów, druh Abczyński i przedstawiciele całej prasy nowojorskiej.

Niniejszem prosimy wszystkich członków i członkinie gniazda 7-go bezwzględnie i punktualnie stawienie się na wyżej wzmiankowany bankiet.

Goście zaproszeni przez członków będą mile widziani.

Koszt na krycia $1.50,

Gorzka mąka

Wczoraj aresztowano 2 chłopców pijanych. Są nimi 14-letni Walter Smith i 13-letni Edward McCarthy. Obu facetów odesłano do towarzystwa opieki nad dziećmi.

Dotychczas nie wiadomo skąd dostali wódki. Lekarz, który ich zbadał oświadczył, że są zupełnie „normalnie" pijani i że niebezpieczeństwo im nie grozi.

Ironja....

Gość

Mamy gościa w New Yorku.

Przyjechał dziki Louis Angel Firpo, pięściarz, który zmierzył sęi niefortunnie z Dempseyem. Witali go entuzjastycznie i podziwiali go... spoconego jak zwierzę, rozjuszonego jak byka, gladjatora.

Gość w domu....

Trzeba go przyjąć.

W sierpniu zmierzy się z murzynem Willsem.

Przygotujcie więc dolarki, bo „bandzie fajt."

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje WŁÓCZĘGA

Wracam właśnie z więzienia.

Kilka minut po dziewiątej, gdy zasiadłem do pracy, zadzwonił do mnie tłumacz z sądu przy Adams Street.

„Od samego rana, panie, dzwonię do Polaków i do nikogo dodzwonić się nie mogę. Posłali mnie do pana... mam tu dziewczynę polską, którą wsadzili do więzienia, a trzeba się nią jakoś zająć, bo wypadek.... Może pan do mnie przyjdzie zaraz?— Zajęty jestem, ale zaczekam na pana".

„Oczywiście".

• • •

Pojechałem. W sądzie czekał na mnie pan Louis Leibel, sądowy tłumacz, pochodzący z Tarnowa. Widział jak sądzono 20-letnią polską dziewczynę, sprawę odłożono na trzy miesiące do sesji ławy przysięgłych. Opowiadał mi, jak ją przyprowadzono, jakie wrażenie wywarła, jak można było ją wydostać z więzienia i nawet teraz.... trzeba tylko kaucję złożyć, bo według jego zdania dziewczyna zostanie uniewinniona....

Pojechaliśmy do więzienia.

Sprowadzono bladą, wysmukłą, bardzo ładną dziewczynę.

Mówiła po angielsku, a potem po polsku. Należała do towarzystwa **Dziewic Polskich** przy kościele rzymsko - katolickim w S. Przyjechała na święta wielkanocne do New Yorku, zamieszkała z koleżanką w jednym pokoju, koleżanka ukradła gospodyni suknię, zastawiła ją, ale gospodyni zamiast koleżankę oskarżać, oskarżyła ją.

„Żeby ktoś za mnie kaucję złożył... nie chcę w więzieniu sie dzieć" — płakała szlochając głośno, jak dziecko.

„A nie ucieknie pani?"

„Daję słowo honoru, że nie ucieknę, panie".

Opowiadała nam, że w jednej celi więziennej mieszka z polską dziewczyną, skazaną na trzy miesiące za kradzież.

„A i jej krzywda się dzieje, bo wpadła niewinnie... jak już w New Yorku nasze polskie dziewczęta wpadają...." szeptała filozoficznie panna J.

Pracowała na dole miasta.... Właściciel sklepu, u którego pracowała wyrażał się bardzo pochlebnie o niej. Wogóle miało się wrażenie, że gdybyśmy mieli towarzystwo, któreby się zajmowało dobroczynnością, opieką nad dziećmi i kobietami, znalazłoby się i pieniądze na kaucję, znaleźlibyśmy dla niej odpowiednie zajęcie po wyjściu z więzienia, nie dalibyśmy tej dziewczynie głębiej grzęznąć w bagnie; mielibyśmy przynajmniej adwokata. W jej niebieskich oczach czytałem skargę wykolejonej kobiety. Była w nich łza jedna, zupełnej beznadziejności, zupełnego oddania się losowi smagającemu. Zupełna niechęć do zerwania się i walki z przeznaczeniem. Bezwładne nadstawianie grzbietu.

Rysy twarzy młodej kobiety grzęznącej w moczarach.

Trzeba rękę wyciągnąć, pomóc....

A nuż niewinna jest?

Nawet jeśli zawiniła, czy nie NAS obchodzi? Czy nie jest naszym obowiązkiem dać jej sposobność naprawy?

Napisałem do rodziców, mieszkają w innem mieście.

Może coś zrobimy dla niej.

• • •

Taki chłód wiał z chodników więziennych... Bezlitośna formalność.

Dzieci na farmy

A. Zawadzki	$1.00
Wczoraj	$917.00
Dzisiaj	$918.00

Dnia pierwszego sierpnia zamykamy listę składkową „Dzieci na Farmę". Jeżeli masz zamiar pomóc, to się pośpiesz DZISIAJ.

Z odczytu ob. Kułakowskiego w Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Trudno jest pisać recenzję o odczycie ob. Kułakowskiego. Nie był to bowiem odczyt naukowy z katedry wygłoszony, ani rozszerzanie horyzontu, ani pogłębianie pojęć, lecz pogadanka, na pozór wolna i lekka, w istocie tłumacząca historycznie ideje Króla Ducha, a raczej ducha wielkiego króla Jagiełły i jego następców, którzy znali sąsiadów wschodnich i dlatego właśnie nienawdzili koczowników,— tembardziej, iż jako dobrzy gospodarze wiedzieli, że ten rodzaj nieprzyjaciela jest niebezpieczniejszy, gdyż jego system walki jest nieokrzesany.

Nienawiść do Rosji, jako kresowiec, odziedziczył po przodkach swoich Józef Piłsudski, który po tej samej kroczy linji i z czujnością gospodarza dobrego z tej strony widzi niebezpieczeństwo.

Tylko ludzie, którzy nie znają historji i kultury polskiej, nie zgadzają się z nim i większe niebezpieczeństwo widzą ze strony Niemiec.

Szczegóły męczeństwa polskiego w Rosji, smutne zdarzenia, które do historji nie przeszły, ilustrowały pogadankę. Ob. Kułakowski, który własnemi oczyma widział Polskę cierpiącą, — który wyrósł i myślą wolną, przebojem przedarł się na tory jasne, na których spotkał myślicieli i męczenników polskich, opowiada o tych dniach tak, jak naoczny świadek opowiadać może. Nikt na sali nie zdawał sobie sprawy z tego, że poza szczegółami i epizodami samodzielnie rozwijał się obraz nadzwyczajnie jasny i logiczny, tłumaczący stosunek Piłsudskiego do Rosji. Widzieli to dopiero przy końcu. Na zakończenie ob. Kułakowski odczytał wspomnienie Mereżkowskiego o Piłsudskim, prawdziwą apoteozę Marszałka.

Licznie zebrana publiczność gorąco oklaskiwała dr. Kułakowskiego, wdzięczna za godzinę myśli o Polsce, wspólnie spędzoną w Domu Narodowym.

Senator Wheeler, demokrata, mianowany kandydatem na wiceprezydenta z partji niezależnej

Skandynawsko-Amerykańska Linja ma przyjemność zawiadomić wszystkich czytelników tego pisma, iż zostało otworzone nowe biuro tej linji, w Kanadzie, w lokalu pn. 461 Main Street, Winnipeg, Man. Can. Zarządcą tego biura jest p. Helge Peterson. Agenci oddziału w Kanadzie nadal będą służyć publiczności i udzielać kompletnej informacji w kwestjach podróżowania do i z Europy.

Założenie biura Skandynawsko-Amerykańskiej Linji w Kanadzie, otworzyło dogodną drogę i usługę do i z Norwegji, Szwecji, Danji, Finlandji, jakoteż Niemiec, Polski i państw bałtyckich. Jeżeli zamierzacie udać się w podróż, powinniście zwrócić się do jednego z agentów biura w Winnipeg, po wszelkie informacje.

CO PISZĄ NASZE DZIECI?

Camp Camelot, 20 lipca.

Szanowny Panie!

List Szan. Pana otrzymałem, dziękuję za to. Poza tem opiszę dzisiejszy dzień szczegółowo, a więc wstaliśmy o godzinie 7-ej rano, następnie było salutowanie flagi, pływanie, gimnastyka i śniadanie. Po śniadaniu jest zawsze kilka godzin wolnych — wtedy urządzamy różne zabawy. Przed samym obiadem pół godziny pływanie. Po obiedzie spotkaliśmy się z drugą kępą i zaczęła się zabawa. Program był bardzo obfity: wyścigi, bieg rozstajny, skakanie i t. d. Nasza kępa przegrała, ale porażka nie jest duża, gdyż z tamtej strony brało udział przeszło 100 chłopców, a z naszej strony około 50. Chłopcy są zadowoleni z dzisiejszej kolacji, gdyż dostali na deser arbuzy. Na zakończenie dnia idziemy wszyscy za namioty i rozpalamy ogień. Przy ogniu siedzimy około 2 godzin. Program i tu też jest urozmaicony; śpiewy, deklamacje, opowiadania i t. d.

Zapominałem jeszcze dodać, że mieszkamy nad jeziorem dość dużym i że mamy łódki, którymi można jeździć trzy godziny dziennie. Wszyscy chłopcy i ja także zasyłamy życzenia szan. Panu i dobrego powodzenia w pracy.

Dzień dzisiejszy był spędzony bardzo dobrze i wszyscy są z niego bardzo zadowoleni.

Wszyscy są grzeczni i posłuszni. Nie chodzą już sami nad wodę, bo zagroziłem im, że jeżeli którego zobaczę nad wodą, to nie dostanie obiadu lub kolacji.

Przepraszam, że tak niewyraźnie napisałem, a to dlatego, że piszę za obozem. Nie mając nic więcej do pisania, pozostaję z szacunkiem

L. D.

W. J. Bryan czyta korespondencję w sprawie wyborów. Obaj bracia Bryan są bardzo wpływowi

Biedny Iwan

W Bronx Parku panuje dzisiaj żałoba. Cały arystokratyczny świat zwierzęcy opłakuje zgon Iwana, rosyjskiego niedźwiedzia, weterana i dygnitarza w korpusie reprezentacji zwierzęcej, gdyż od przeszło 20 lat był atrakcją zwierzyńca i znany był wszystkim dzieciom, jako figlarny, wesoły niedźwiedź i dobry kompan.

Po dwudziestu latach wiernej służby, zachorował przed kilkoma dniami, wywlókł się z klatki, aby przywitać delegację dzieci i cofnął się smutny. Wezwany weterynarz nie mógł więcej pomóc.

Śmierć zabrała poczciwego Iwana i zasmuciła dzieci z Brnx Parku, które tak chętnie karmiły śmiesznego Iwana orzeszkami.

O NEW YORKU

PRZECHADZKA PO NEW YORKU

Czołem natomiast bić musi każdy Europejczyk przed jedną instytucją nowojorską: słynną bibljoteką publiczną. Już samo wejście cudownemi schodami marumrowemi jest imponujące. Na widok jednak sal bibljotecznych własnemu wierzyć się nie chce wzrokowi. Wystarczy powiedzieć, że rozmiarami swemi przypominają wielkie pałace w centrach europejskich. Sposób zaś funkcjonowanie tej bibljoteki i jej bogactwo prześcigają wszelkie pojęcia nasze. Niema dosłownie żadnej książki lub żadnego czasopisma na kuli ziemskiej których byś tu nie dostał i to z szybkością iście niesamowitą. Piszesz karteczkę i wkładasz ją do skrzynki, a po jakich 10 minutach numer twojej książki zjawia się na ścianie w cyfrach ognistych, jak manetekel: to znak, że już jest dla ciebie przygotowana. Siedzą tu w tych salach tysiące ludzi wszystkich narodowości świata, którym atoli przysługuje także prawo wypożyczania sobie książek — do domu....

Już widok tych różnorodnych typów rasowych w bibljotece daje poniekąd pojęcie z kogo składa się ludność Nowego Yorku. Poznaje się to jednak dopiero przy zwiedzaniu poszczególnych dzielnic. Jedną z największych jest — żydowska. Nie może to wcale dziwić, jeśli się zważy, że z 3 i pó miljona mieszkańców Manhattanu 1 i pół miljona przypada na żydów. To też mówi się tutaj często, że New York jest właściwie New York. Dla Warszawianina ta dzielnica żydowska nie przedstawia nic nowego: Nalewki w wydaniu rozszerzonem i niby w sosie amerykańskim, ale w gruncie — to samo. Te same typy, takie same sklepy, napisy hebrajskie, kioski z pismami żargonowemi. Tylko „młodsza generacja" urodzona już w Ameryce, szybko się z Jankielów przemieni na Yankesów, nosi czapkę angielską od czoła, trzyma fajkę z lewej strony ust i obok żargonu dziedzicznego posługuje się angielszczyzną o dziwnym dźwięku. Wpływ kultury amerykańskiej na tę generację przepawja się wszelako w jednej dziedzinie, obcej prawie żydom naszym: w sporcie. Według najnowszych obliczeń statystycznych 80 procent amerykańskich bokserów, walczących o nagrodę, pochodzi z Bowery (tak nazywa się nowojorska dzielnica żydowska). Ile procent po wcale nie długim czasie „przeprowadza się" na Fifth Avenue lub do słynnych nababów amerykańskich, lub do willi w Riverside Drive, tego jeszcze statystycznie nie stwierdzono.

Ktoś strzelił po bijatyce i ranił kobietę

W niedzielę w domu J. Wasielewskiego, lat 30, z pn. 1107 East 23 ulica, zebrało się grono gości, którzy potem już na odchodnem o coś się posprzeczali. Ze sprzeczki przyszło do bijatyki, podczas której naraz padł strzał, nie wiedzieć skąd i kula ugodziła w przeramię panię Wł. Roczewską, z pn. 724 E. 14 ul., tuż przy łokciu, a wyszła w pobliżu łopadki. Zawezwany doktór Bednarkiewicz zajął się ranną. Rana nie jest niebezpieczną. — Mąż postrzelonej nie potrafi powiedzieć, kto mógł być sprawcą zamachu, ale podejrzenie policji skierowało się na gospodarza domu, Jana Wasielewskiego, — więc go aresztowano.

KOMITET IM. PIŁSUDSKIEGO W NEW YORKU
urządza
PIERWSZĄ WIELKĄ ZABAWĘ
W SOBOTĘ, DNIA 2-GO SIERPNIA 1924
o godzinie 4-ej po południu
W „BOHEMIAN GARDEN"
WOLLSEY I FIRST AVE., W ASTORIA, L. I.
Do tańca przygrywać będzie doborowa polska orkiestra
WSTĘP 50 CENTÓW OD OSOBY
DOJAZD: Z Grand Central wziąć subway, idący do Astorji i jechać do ostatniej stacji. — Z Greenpoint i Williamsburga, tramwaj idący do Island City, tam zmienić na subway do Astorji.

DZIECI PŁACZĄ O „CASTORIA"
Nieszkodliwy substytut olejku rycynowego, Paregoric, kropel i kojących syropów — Nie zawiera narkotyków
Matki! Fletcher's Castoria dawana jest od zgórą 30 lat dzieciom i niemowlętom dla usuwania zatwardzenia, wzdęcia, kolek, biegunki i pochodzącej stąd gorączki i kiszek; pomaga ona w rączki, oraz do regulowania żotrawieniu; daje naturalny sen bez środków nasennych. Prawdziwa nosi podpis
Chas. H. Fletcher

DOLLAR SAVINGS BANK
of the CITY OF NEW YORK
Trzecia i Willis Avenue, róg 147 ulicy Bronx
Mało jest ludzi, którzy nie osiągnęli przez oszczędzania trwałego finansowego powodzenia, i którzy nie poznali się na wartości pieniądza. Oszczędzanie jest przyzwyczajeniem, które nabyć łatwo. Otwórzcie sobie konto i wpłacajcie pewną sumkę co miesiąc, tak jakbyście byli bankowi co dłużni. Będzie to dla Was tak prostem i łatwem zobowiązaniem, jak płacenie rachunków za elektryczność lub telefon
Otwarte w poniedziałki od 6 do 8 wieczorem
Przeszło 81,300 Depozytarjuszy — Depozyta przewyższają $56,600,000
Przeszło dziesięć miljonów dolarów zapłacone jako dywidendy depozytarjuszom od początku istnienia tego banku
Wypożyczamy pieniądze na pierwszą hipotekę

Owen D. Young mianowany został rozjemcą w komisji Dawesa

Kolacyjka i trucizna

Irenka Leeds, nie w ciemię bita dziewczyna, w 12 wiosnach swego życia, w kinoteatrach i powieściach nabrała rozumu i z nieszczęśliwej miłości postanowiła raz wreszcie zakończyć ten marny żywot na ziemi. Poszła więc do restauracji i zafundowała sobie kolacyjkę pożegnalną że aż dziękować.

Dziewczyna była przed śmiercią przy apetycie, a że miała być ostatnia wieczerza, jadła jak najęta. Trudno było się rozstać z pajami i ajskrymem. Napisała później list do całego świata, donosząc, iż kończy, że przyjaciół ani przyjaciółek nie ma, żeby o jej nazwisko nie dbano, chce bowiem być bezimienną bohaterką i ofiarą życia.

Po napisaniu takiego listu wypiła flaszkę lysolu i położyła się na wznak by umrzeć.

Skoro jednak zaczęło ją szczypać w żołądku, narobiła wielkiego krzyku, wobec czego zabrano ją do szpitala, wypompowano żołądek i... stwierdzono, że kolacja uratowała jej życie, gdyż pokarm w żołądku absorbował truciznę.

Posłano ją do domu.

Z tego wynika, że o ile ktoś ma zamiar naprawdę popełnić samobójstwo, powinien sobie kolację zafundować kilka tygodni przedtem, a nie w sam dzień samobójstwa.

Przykra przejażdżka

Grzegorz Ovens odbył wczoraj przejażdżkę z żoną i dwuletniem dzieckiem. Jechali samochodem po Park Avenue i rozmawiali o tem i owem.

Byli bardzo zadowoleni, że dziecko smacznie spało w kąciku.

Gdy wrócili do domu i wysiedli z samochodu, zauważyli, że dziecko zachowuje się dziwnie spokojnie. Wstąpili do lekarza, który im doniósł, że dziecko podczas przejażdżki umarło.

Przyczyną śmierci było gorąco.

PROGRAM

Przyjęcia i pobytu D-ha Świątkiewicza w Okręgu Im. Zw. Sok. Pol. w Ameryce

ŚRODA, 23-go lipca. — Gniazdo Sokole Nr. 7 urządza Bankiet na cześć przybyłego. Zaproszeni zostali: Gen. Konsul Grotowski, Przedstawiciele Prasy Polskiej, członkowie i sympatycy.

CZWARTEK, 24-go lipca. — W Domu Narodowym, St. Marks Place w New Yorku, ogólny Wiec Sokolstwa Okręgu 1-go, na którym będzie przemawiać przybyły z Kraju Reprezentant Sokolstwa Dh. Świątkiewicz, uprasza się P. T. Publiczność o liczne przybycie i wysłuchanie o pracy Sokolej w Kraju i Racja bytu Sokolstwa i jego pracy tu w Ameryce.

Kolekty nie będzie. Początek o 8ej wiecz.

PIĄTEK, 25 lipca. — Gniazdo 618 w Domu Narodowym, Greenpoint B'lyn wraz z innemi gniazdami urządza Wiec połączony z ćwiczeniami D-hów, D-hen i Dziatwy, o godz. 8:30 wiecz.

Następnie odjazd do Philadelphia.

Za Okręg I-szy:
W. A. PISZCZEK, prezes,
A. WIECZOREK, sekr.

„LIBERTY PARK"

Znany jest Polonji, jako miejsce gdzie na świeżym powietrzu i w cieniu drzew można wypocząć i przyzwoicie i przyjemnie się ubawić.

Rok rocznie w ogrodzie tym postępowe polskie organizacje urządzają swe zabawy, i każdy kto tam raz był, przy każdej sposobności przyjeżdża tam się bawić.

W niedzielę dnia 27 lipca, dla setek miłośników zabawy na świeżym powietrzu nadarza się właśnie sposobność ubawić się wyśmienicie w tym ogrodzie, a łącząc jednocześnie piękne z pożytecznym, przez poparcie tej zabawy, poprzeć organizację, która pracuje nad uświadomieniem i polepszeniem bytu klasy pracującej.

W dniu tym Oddział „Potęga" 34 Z. S. P. urządza w ogrodzie „Liberty" przy 6 i Vanderveter Aves., w Astoria, L. I. swoją doroczną zabawę, na którą zaprasza wszystkich swych znajomych i sympatyków.

Doborowa polska orkiestra, kręgielnia o nagrody, oraz różne zabawy i niespodzianki bezwątpienia zadowolą każdego.

Dojazd:— Z dołu miasta i z Bronx, brać kolej 2 Ave. i na 57 St. zmienić na Astoria i wysiąść na Grand Ave. lub subway do Grand Central i zmienić na Astoria do Grand Ave; z Brooklyna: Crostown lub Graham Av. car, zmienić na subway do Astorja i wysiąść na Grand Ave., gdzie będzie oczekiwać komitet.

YEAPLES
...-3rd Ave., bet. 33-34 Sts.
Uczcie się tańczyć. Kompletny kurs $5. Lekcja $1. Wstęp od pary 50c. 75 instruktorek. Lekcje w. i w niedz. pp.

POLSKA SZKOŁA TAŃCA
206 East 86 St.
Tańce co wieczór. 75 instruktorek. Prywatne lekcje w każdym czasie. Ceny bardzo umiarkowane. Również tańce w niedzielę po południu

POLSKA KLASYCZNA SZKOŁA TAŃCÓW
P. Luni Nestor
POLSKI DOM NARODOWY
19-23 St. Marks Place
New York
Informacje i wpisy w poniedziałki, środy, piątki od godziny 5—7 wieczorem. — Lekcje całe lato.

JEDEN ROK W POLSCE
TERAZ możecie otrzymać od Rządu Stanów Zjednoczonych poświadczenie, umożliwiające Was opuścić Stany Zjednoczone na przeciąg sześć miesięcy — (z przywilejem przedłużenia owego na drugie sześć miesięcy) i zapewniające Wam pewne wpuszczenie do tego kraju bez zważania na kwotę
Gdy zamierzacie wyjechać do Ojczyzny z wizytą, zamówcie przejazd na jednym z olbrzymich okrętów linji Stanów Zjednoczonych
Trzecia klasa na tych okrętach nie jest pod pokładem. Są tam czyste, wygodne, pełne powietrza kabiny na 2, 4 lub 6 osób; wyśmienite jedzenie, uprzejma usługa; duże pokłady, koncerty orkiestry.
Zwiedźcie okręty Rządu Stanów Zjednoczonych wpierw
UNITED STATES LINES
45 Broadway New York City
lub zgłoście się do lokalnego agenta
Managing Operators for
UNITED STATES SHIPPING BOARD

Popularna Droga DO POLSKI
UWAGA!
Podług nowego prawa emigracyjnego, każdy mieszkaniec Stanów Zjednoczonych nawet nie obywatel amerykański może wyjechać z tąd i przyjechać z powrotem w ciągu pewnego czasu bez żadnych kłopotów
W tym celu podróżny taki winien zaopatrzyć się przed wyjazdem w specjalne pozwolenie wydane przez tutejsze urzędy emigracyjne na sześć miesięcy, z prawem przedłużenia jeszcze na sześć miesięcy.
O szczegółach prosimy dowiedzieć się u najbliższego agenta lub w jednem z głównych biur
SCANDINAVIAN-AMERICAN LINE
27 Whitehall St. NEW YORK
117 N. Dearborn St. CHICAGO
248 Washington St. BOSTON
123 S. Third St. MINNEAPOLIS

Powieść

CÓRKA TUŚKI

Gabrjela Zapolska

(Ciąg dalszy.)

Takiego coś silnego wgniotło się w jej duchowy drobiazg już od tej chwili! I tak nią szarpie, tak dręczy...

Edek zaczyna się uśmiechać:

— To ja powiem...

Władka nagle się miesza:

— To bardzo nieładnie...

Edek mierzy ją wzgardliwem spojrzeniem.

— Czego tu? pilnować swego nosa!

Żebrowski czerwienieje i nastawia się, jak kogut.

— Błaźnie jeden! — odzywa się zdławionym głosem — błaźnie jeden...

Nigdy tak nie przemawiał do swoich dzieci. Dziwna grzeczność, która tam panowała lata całe, zdawała się rozluźniać powoli.

— Proszę tatki!

— Milczeć!

— Ja do tej... do tej...

— Ruszaj precz od stołu!

Chwila ciężkiego milczenia. Nagle wstaje od stołu nie Edek, lecz Mundek i cisnąwszy serwetę, bez słowa odchodzi do salonu.

Żebrowski patrzy za nim zdziwiony.

— Wróć się... Nie do ciebie mówiłem, do Edka.

Lecz z salonu dolatuje cichy głos:

— Nie mogę!...

Tuśka złożyła ręce, podparła brodę nad talerzem, pełnym makaronu i szyderczo się uśmiecha.

— Ładne stosunki zaczynają u nas panować. Pociecha z dzieci!

. . . . . .

Bo oto Pita bieduje coraz więcej. Ręka jej opada na stół — i tylko jedna, prawa powieka podnosi się, gdy druga, lewa obwisła nagle fa-

Tuśka mówi do niej:

— Proszę Pity jeść...

talnym ruchem porażonego muskułu.

Pita otwiera usta jakby chciała przełknąć trochę powietrza i nagle przechyla się na krześle.

— Nie mogę! — wyrzuca z siebie urywanym głosem — nie mogę...

— Co to? Pan Edmund nie może jeść po ludzku z rodzicami, panna Pita nie może... co się tu dzieje?

Lecz Pita coraz głośniej powtarza:

— Nie mogę!

I wije się na krześle, jak motyl w śmiertelnych drgawkach:

— Nie... mo... gę!...

Jak echo, pochwycone z ust starszego brata. Wszyscy porywają się od stołu.

Władka podtrzymuje Pitę, szklankę wody do ust przysuwa:

— Panienko, proszę się napić!

Lecz Tuśka gniewnie jej przerywa:

— Co to za komedje? co to znaczy?

A Pita, drżąc cała, przez szczękające zęby powtarza wciąż: „Nie mogę" — i ten jęk, ten krzyk coraz głośniejszy, coraz bardziej donośny, łączy się w jakąś litanję nie płaczu, nie jęku, lecz projestu, dławionej drobnej istoty, zbyt wielkim ciężarem jakiejś belitośnej Potęgi.

Bo wtedy, gdy z ust posiniałych Pity wybiega to marne „Nie mogę" — całe ogromy myśli tłoczą się w niej i walą.

— Czy wy nie widzicie... — wołają te myśli — że stał się tu, pomiędzy nami, w tem naszem —dobrze zamkniętem wnętrzu fakt, wiodący za sobą cały łańcuch zdarzeń, zmieniających nasze istnienia? Dlaczego wy zajmujecie mnie i siebie takim drobiazgiem śmiesznym i bez znaczenia w takiej właśnie chwili? Włosy na wiatr rzucone? Zostawcie je... Z wichrem niech lecą!

Ale oto wali w nas całą grozą przeznaczenie nasze, zaczyna się Życie dobywać do nas z zewnątrz! Nie was, nie tych, którzyście nam życie dali, szarpie na powitanie. Oto w nas słabych uderza, w nas Nieprzygotowanych! I oto my zaczynamy wołać, że tej okrutnej siły i wasszego Niezrozumienia takich chwil wytrzymać nie możemy!... dlatego on tam, a ja tutaj wołam: Nie mogę! Nie mogę!

To wołają strasznym tragicznym krzykiem myśli Pity...

Jej myśl!

Ale o nie nikt się nie troszczy.

Tuśka stara się grozą uśmierzyć ten nerwowy atak córki.

— To hańba!... to wstyd!... smarkata!...

Żebrowski wykręca ręce, bezradny, z oczyma szeroko otwartemi:

— Może po doktora!...

Lecz Tuśka się porywa:

— Co, żeby nas obnieśli po całym domu? Dla takiej smarkatej nie lekara, lecz rózga. Za dobrą byłam, widzę do tej pory. Starałam się łagodnością obudzić zasady dobrego wychowania. Spazmy! to przechodzi wszystko.

Edek uznaje za stosowne wtrącić swoje słowa:

— Bo może ona nieumyślnie te włosy na tego rządcę rzuciła.

Żebrowski odwraca się, jak na sprężynie.

— Co? co?

Lecz już Władka odprowadziła Pitę na sofę, ułożyła, okryła pledem i natarła jej skronie i ręce wodą.

Usiadła obok niej i otuliła ramionami. Jakiś zapach helotropu i frytury płynie z fałd jej bluzki. Lecz zarazem jest to ciepło kobiecego łona, do którego tak chętnie tulą się chorzy, dzieci i mężczyźni.

I oto Pita — pomimo jeszcze nieokreślonego czegoś, co ją odpycha trochę od Władki — skłania swą jasną głowinę na piersi szwaczki. Coraz ciszej powtarza swoje: „Nie mogę" — coraz ciszej, aż wreszcie leży tylko z zamkniętemi oczyma i co czas jakiś nerwowy kurcz podnosi jej ciało.

Tuśka odchodzi do swego pokoju. Tam rzuca się na łóżko i patrzy z nienawiścią w zielone, spłowiałe skrzydła pawia. Stała się bowiem, według niej rzecz niezwykła. Oto druga kobieta objawiła się w tym domu. Druga kobieta, która ma prawo płakać, krzyczeć zajmować sobą, kazać się nacierać wodą — słowem być kobietą. Ona, Tuśka nie wyzyskała jeszcze tej sytuacji, tej przewagi, jaką mają kobiety w zgiełkliwych objawach swych cierpień moralnych, a tu już drobna, mała istotka staje na jej miejscu i każe się liczyć z sobą, każe być „cicho" — naokoło siebie, bo... miała atak!

Muszę się do niej zabrać! — postanawia Tuśka — doprawdy muszę się do niej zabrać!...

Do pokoju wsuwa się Władka, Tuśka odwraca się do ściany. Czuje się urażona, iż Władka troszczyła się raczej o Pitę, nie o nią.

Lecz Władka nie zwraca uwagi. Przynosi krople laurowe, flaszkę z gorącą wodą podsuwa pod nogi, krząta się koło matki tak, jak przed chwilą krzątała się koło córki.

— Ach! co za szczęście, że mi się udało wreszcie pannę Pitę uspokoić... Tak się bałam o paniusię.

— O mnie?

— Naturalnie. Przecież takie historje to nie dla panienki szkodliwe, bo to młode... to jest młodsze, to prędko się otrząśnie. Ale na mamusię oddziałają sto razy gorzej. Byle tylko pani nam nie zachorowała.

Obleśnie, delikatnie okrywa Tuśkę i podaje jej krople:

— Proszę, proszę...

— Dziękuje. Rzeczywiście jest mi niedobrze.

— Niech pani stara się przespać trochę. Ja zajmę się podwieczorkiem.

— Moja panno Władziu!... proszę... bo rzeczywiście nie jestem w stanie. I dla męża kawa.

— E, co tam pani o męża się troszczy. Mężczyźni to sobie nic z niczego nie robią. Niech pani stara się uspokoić. Moja święta!...

I cichutko wysuwa się z pokoju.

W jadalni Pita leży na sofie, osłabiona tak silnie, że w żaden sposób myśli zebrać nie może. że Edek wysunął się do salonu, wie, żeMundek Co się stało? Co to było? Nie wie. Widzi tylko, wszedł z domu, bo słyszała jego kroki przez kuchnię i dostrzegła ojca, jak stanął koło okna i patrzy niby przez szyby, nieruchomy na pozór, a tylko ręce, które ma założone w tył, kurczowo przebierają palcami.

W ręce te wpatruje się Pita. Widzi je, jak przez mgłę. Blade są i biedne, skórą obciągnięte anemiczną i koło paznogci pożółkłą. A same paznogcie, jakby u trupa, skostniałe dziwnie.

Pita dalej widzi jak przez mgłę, że z pokoju matki wysuwa się Władka i że zbliża się do ojca. To Pitę nie dziwi. Dziwiłoby ją raczej, gdyby Władka nie zbliżyła się do ojca.

Wszak zajęła się nią, Pitą, następnie matką teraz kolej na ojca. Takie już dobre u Władki serce. I Pita uznaje za naturalne, że Władka coś mówi cicho do Żebrowskiego.

Zdaje się jej nawet, że słyszy:

— Tak się bałam o pana dobrodzieja... tak się bałam, żeby to wszystko pana nie zdenerwowało. I to o mnie! Ja niewiem, jak mam podziękować.

Żebrowski odwrócił się troszkę, bardzo mało. Ciągle niby patrzy w okno. Lecz jego twarz pergaminowa, twarz kościanego dziadka bardzo powoli i bardzo lekko pokrywa się rumieńcem. Nie odpowiada nic, tylko milcząc, usuwa się cokolwiek od Władki.

Ona dostrzega rumieniec tego nad brzegiem starości człowieka.

Szybko coś jakby przebiegło u niej pod skórą twarzy, jakby uśmiech, jakby ironia.

I dyskretnie usuwa się ku swej maszynie, gdzie czeka na nią przygotowana robota, fastrygowanie przerobionej sukni Tuśki na paltocik Pity.

W mieszkaniu na Wareckiej panuje gnębiąca cisza.

. . . . . .

Bo nadeszła taka niespodziewana chwila, która musi przyjść w każde wnętrze domu, w którym ciśnie się i gromadzi rodzina.

Chwila taka przychodzi zwykle, a przecież jest jakby nieoczekiwana i zdumieniem i grozą przejmuje tych, przed którymi się zjawiła.

We Wnętrzu tem,gdzie do tej chwili żyli wszyscy, zajmując tyle a tyle wyznaczonego miejsca, wyznaczoną ilość powietrza i siły duchowej — nagle zrobiło się ciasno. Za ciasno!

Usuwali się tak grzecznie jedni drugim, mówili do siebie „Proszę" — to „Dziękuje" — lub „Po co się trudzić" — mówili tak co chwila.. Wszyscy mieli wypolerowane dusze bez kantów, bez jakichś wybryków mogących wyprowadzić z równowagi resztę całej rodziny. Dzieci nie miały swoich zdań, nie pytały się o nic — były grzeczne, złożone porządnie duchowo, jak scyzoryki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Tak jak chleb"

mówi rozsądny kupiec

Zawsze jest na nią zapotrzebowanie, gdyż ludzie są zawsze spragnieni. A dobry kupiec ma lodownię dobrze zaopatrzoną — w ten rozkoszny, orzeźwiający napój, który gasi pragnienie.

Pragnienie przychodzi bez względu na czas, miejsce albo pogodę. Miejcie pod ręką środek zaspokojenia zawsze. Weźmijcie ze sobą kilka flaszek do domu.

Jest czysta. Jest zdrowa. Orzeźwijcie więc siebie, rodzinę i przyjaciół.

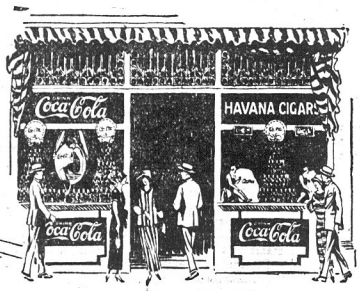

Pijcie

Coca-Cola 5¢

TRADE MARK REGISTERED

Rozkoszna i Orzeźwiająca

The Coca-Cola Co., Atlanta, Ga.

Wiadomości z New Jersey

JERSEY CITY

Baczność Oddział Zw. Soc. Pol. w Jersey City!

Posiedzenie administracyjne oddziału Waryńskiego, Z. S. P. w Jersey City, N. J. odbędzie się w czwartek, dnia 24 lipca, w Polskim Domu Narodowym, przy Brunswick ulicy, pom. 6 a 7 ul., o godzinie 7:30 wieczorem.

PASSAIC

Staraniem tutejszego Kółka Teatralnego odegraną zostanie sztuka ludowa pod tytułem — "Kachna", w trzech aktach.

Prosimy zwracać uwagę na datę. „Kachna" będzie poraz pierwszy grana w Passaic. Kółko dołoży wszelkich starań, aby sztuka wypadła jaknajlepiej.

NEWARK

Młodzieży polska zapisuj się do pięknej placówki, jaką jest Tow. śpiewu Harmonja w Newarku.

Pod batutą zdolnego i zasłużonego dyrygenta E. A. Senner ta z Passaic, obecnego gen. dyrygenta Zjednoczenia Śpiewaków Polskich na Wschodzie, Harmonja robi świetne postępy.

Niedługo usłyszymy śpiew Harmonji przez Radio, ze stacji WJZ z Aolian Hale w New Yorku, gdy Z. S. P. urządzi wieczór Melodji Polskich w niedalekiej przyszłości.

W skład obecnego zarządu Harmonji wchodzą: Stan. Janowski, prezes; P. Dominikowski, wice-prezes; Stefan Kowalski, sekr. fin.; A. Książek sekr. pr.; Harmonja liczy 60 członków.

Komitet Obywatelski w Newarku, N. J.

Niniejszem zawiadamia się wszystkich delegatów Tow. w dolnej części miasta, że posiedzenie Komitetu Obywatelskiego odbędzie się w piątek 25 lipca, na sali Sokoła, 278 New York Ave., o godzinie 8 wieczór na które wszyscy delegaci proszeni są o przybycie z powodu ważnych spraw.

Z szacunkiem

W. Wilk, sekretarz.

ELIZABETH

Polacy i Polki!

Korzystajcie ze sposobności jaka się wam nadarza poraz pierwszy a może i ostatni. Przybądźcie wszyscy na wykłady Dr. BORHARDTA i jego asystenta Dr. K. Kacproskiego z Warszawy, które się rozpoczną, dnia 28-go lipca, w sali Domu Narodowego, pn. 111-113 East First Street, w Elizabeth, N. J.

Dla kobiet nie młodszych jak lat 18 przez pierwsze trzy dni, t. j. 28, 29 i 30 lipca 1924 roku.

Dla mężczyzn 31 lipca 1924 roku.

Rodacy! Cóż milszego dla każdego z was jest nad zdrowie, którego utrzymanie zależy tylko od wiedzy jak go pielęgnować. Brak tej wiedzy powoduje wiele cierpień zaś nie zapobieganie chorobom przez brak tej wiedzy powoduje często szybką śmierć.

O cierpieniach najwięcej mogą powiedzieć kobiety które przez nie uzasadniony wstyd przed lekarzem znoszą straszne męki powodując dla życia swego bardzo przykre następstwa i często kończą to życie w kwiecie wieku.

Dla kobiet prócz wykładów dr. Borhardt i dr. Kacprowski przygotowali obrazy z uwidocznieniem jak kobiece choroby się rozwijają tak aby każda je zrozumieć mogła.

Zatem pierwsze trzy dni wykłady dla samych kobiet nie młodszych jak lat 18, następne trzy trzy dni wykłady dla mężczyzn, na które to wykłady można przybyć i kobiety.

Jeszcze raz powtarzamy, nie żałujcie spędzenia paru godzin czasu dla swego największego skarbu to jest dla waszego zdrowia, którego kupić nie można, bo tylko wiedza i nauka dać go wam może.

Korzystajcie z doświadczeń dr. Borhardta, który kilkanaście lat nauce i praktyce lekarskiej się poświęcał.

Mężczyźni! Zastąpcie swe żony przez tych parę dni wieczorami przy dzieciach. Pamiętajcie, że zdrowie żon waszych to największe szczęście wasze i waszych dzieci a równocześnie pamiętajcie o wykładach dla mężczyzn.

Początek wykładów o godzinie 7:30 wieczór punktualnie. Sala qwarta o godzinie 7 wieczór.

Bilet wstępu 50c.

Najpiękniejsze zęby (i najzdrowsze) mają w San Diego Anna Elsa i Lilliam Williams

Telefon Waverly 4621

Dr. Józef Michalski

Były Major-Lekarz Wojsk Polskich

14 Belmont Avenue

NEWARK, N. J.

Nowy Świat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., Inc.

MEMBER A. B. C.

B. D. KUŁAKOWSKI — President and Editor in Chief
W. BŁAŻEWICZ — Managing Editor
S. T. HACZYŃSKI — City Editor
P. YOLLES — Sunday Editor
A. Z. KOROSA — News Editor
M. F. WĘGRZYNEK — General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., Inc.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjątkiem niedzieli	
One Year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six Months	2.75	Półrocznie	2.75
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$2.25	Rocznie	$2.25
Six Months	1.25	Półrocznie	1.25
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$7.00	Rocznie	$7.00
Six Months	4.00	Półrocznie	4.00

NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjątkiem niedzieli	
One Year	$9.00	Rocznie	$9.00
Six Months	4.50	Półrocznie	4.50
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Daily and Sunday		Codziennie i w Niedzielę	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	6.00	Półrocznie	6.00

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue między 13th i 14th Street)
Telephone Stuyvesant 5493, 3818

BROOKLYN BRANCH:
585 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0928

M. S. Z. A INFORMOWANIE AMFRYKI O POLSCE

Przytułek państwowy dla dobrze urodzonych ramolców, wodzirejów bez zajęcia i starych carskich agentów, jak p. Piltz, noszący nazwę Ministerjum Spraw Zagranicznych jedynie dlatego, że tam załatwiają swe sprawy Francuzi, Anglicy, a zwłaszcza Czesi, Litwini i wędrowni caryści, odznacza się szczególnie pańskim lekceważeniem w stosunku do tego, co się dzieje wśród „kupców" za oceanem. Nie obchodzi panów z ministerjum, że Polska jest tu mniej znaną, niż Albanja, że o naszym ekonomicznym stanie wiedzą tu mniej, niż o zasobach finansowych Islandji. Gdy mówię Polska, mam na myśli trzydziestomiljonowe państwo, posiadające olbrzymie bogactwa naturalne, przemysł tkacki równy angielskiemu, bogaty przemysł metalurgiczny i rosnący szybko przemysł chemiczny. **Tej Polski Ameryka nie zna. Przecież nie pozna jej z malowanek, w dodatku stale powtarzających się z Bramy Florjańskiej lub nieszczęsnego widoku Grójca, które zamieszcza Poland, redagowana przez dwuch chłopców amerykańskich, nie mających pojęcia o Polsce. Ameryka zna nas tylko jako kraj produkujący grajków nieprzytomnych, panny wędrowne doskonale „filmujące" się i innych linoskoków i połykaczy szpad.** Nie zna Polski właściwej, bo nas nie widzi, bo nas nigdzie niema, tam, gdzie zbiera się śmietanka międzynarodowa złożona z poważnych ludzi.

Oto przykład nowy. Pisma tutejsze zamieściły program tegoroczny „Institute of Politics", zjazdu dorocznego polityków i ekonomistów z całego świata, goszczących kosztem wielkim przez miesiąc cały w Williamstown Massachussetts już czwarty rok z rzędu.

Głównym opiekunem finansowym tej jedynej na świecie instytucji jest pan Otto Kahn z Kuhn, Loeb i Com, zwolennik Niemiec, wpływowy polityk i bankier. Służy sprawie, którą za swoją uważa wiernie, wytrwale i skutecznie. Przebieg posiedzeń jest następujący. Szereg specjalistów w różnych kwestjach bieżących przeważnie ekonomicznych i politycznych, zazwyczaj związanych z Traktatem Wersalskim odczytuje kolejno swe prace, po których następuje ożywiona i wyczerpująca dyskusja. Ostrze zwraca się zawsze przeciw Francji, Polsce, a zawsze w obronie Niemiec i najczęściej Rosji. Przysłuchują się tym debatom wybitni amerykanie ze wszystkich Stanów Unji, którzy potem rozwożą po Ameryce swe wrażenia, korzystają z dzieł polecanych przez wykładowców i mimowoli wpadają w ich tok myślenia.

Oto tematy tegoroczne:

Boris Bachmatjew, poseł kiereńskiej Rosji: Rosja i jej problematy. William S. Culbertson: Finanse publiczne i prywatne w polityce narodów. Henry Pratt Fairchild (uniw. nowojorski) Zaludnienie i kwestje pokrewne. Sidney Bradshaw Fay: Polityczne czynniki współczesnej Europy. Arthur K. Kuhn: Konflikt pomiędzy prawem a międzynarodowem hadłem. John van Antwerp MacMurray, szef wydziału spraw Dalekiego Wschodu Departamentu Stanu w Waszyngtonie: Zagadnienia stosunków międzynarodowych z Chinami.

Leo S. Rowe dyrektor Pan-Amerykańskiej Unji: Międzyamerykańskie stosunki. Przyczynek do konstrukcyjnej panamerykańskiej polityki.

Sir Arthur Salter, szef wydziału finansowego Ligi Narodów: O Lidze Narodów.

Paweł Winogradow (uniw. oxfordzki): Zagadnienia teorji polityki. Allyn Abott Young: Finansowe odrodzenie Europy.

Louis Aubert, członek komisji francuskiej do Ameryki, czasu wojny, były redaktor Revue de Paris: Rekonstrukcja Europy pod względem politycznym i społecznym.

Profesor Moritz Bonn z Berlina: Kryzys Demokracji Europejskiej. Yusuke Tsurumi z Tokio, członek partji Seiyukaj: Dzisiejsza Japonja.

Miał wykładać pan Benesz, ale w ostatniej chwili zawiadomił, że przyjazd jego jest niepewny. Zapowiedzieli za to referaty: Sir Valentino Chirol, dawniej z Foreign Office, były dyrektor wydziału zagranicznego London Times. Richard Henry Tawney, ekonomiczny doradca Labor Party w Anglji i kilku innych, jak pan Norman Davis, autor skandalu kłajpedzkiego, który dał ojcowską radę, jak się sam tu chwalił, panu Zamoyskiemu, aby Polska uznała nakoniec Litwę!!! A pan Zamoyski nie poinformował tego analfabetę politycznego, że już od czterech lat Polska Litwę de jure i de facto uznała!!!

Polski w Williamstown znów, jak lat uprzednich nie będzie. Opiekę nad Polską pozostawiają ci paskudzący w polityce „katolicy" Matce Boskiej, która jak wiadomo rzucała jedną ręką granaty w bolszewików pod Radzyminem, a w następnej wojnie, zgodnie z uroczystym zapewnieniem Papieża, „a sode apostolica", będzie rzucać dwiema. Szczęśliwy kraj, który na takie wojsko i na taką dyplomację rachować może. Paraliżując słynną sentencję o Austrji **możemy się pochwalić, że „niehaj inne narody wojny prowadzą, Tobie, szczęśliwa Polsko, modlitwa do Panny Marji wystarczy"!! Zwłaszcza, gdy Prezydent Rzeczypospolitej i ministrowie na czele procesji Bożego Ciała radzi chadzają.**

Bronisław D. Kułakowski.

* * *

POKŁOSIE POLITYCZNE

Herriot zbiera w Londynie żniwo polityki Poincare'go. Czteroletni opór stawiany przez tego męża stanu sabotażowi traktatu wersalskiego przez Niemcy wspomagane przez międzynarodowy kapitał finansowy, a zwłaszcza przez jego najwierniejszego sługę Lloyd Georgea, odniósł skutek oczekiwany. Cała Europa przekonała się z raportu Dawes'a, wbrew reklamowanym, a świadomie fałszywym jacom Keynesa i włoskiego awanturnika giełdowego Nittiego, że Niemcy mogą zapłacić rachunek za celowe zniszczenie Francji. Rzecz dziwna: walka o kierunek wewnętrznej polityki Poincare'go, jaką stoczyła lewica francuska z prawicą, reprezentowana przez Poincarego, walka zwycięska dzięki powrotowi Francji do dawnych antyklerykalnych tradycyj, została wbrew prawdzie historycznej usunięta na drugi plan i zwycięstwo wytłómaczone jako rezultat niezadowolenia narodu francuskiego z **polityki zagranicznej Poincare'go, podczas gdy jest inaczej: oto Herriot musiał prowadzić dalej politykę swego poprzednika w stosunku do Niemiec.** Przypisuje się Herriotowi porozumienie z Anglją, kiedy na parę dni przed upadkiem Poincarego, MacDonald zgodził się był na tezy tego męża stanu. Ale prawdę przysłoniły owe historyczne już dwie fajki pokoju, które wypalili w Checkers na wsi Herriot i MacDonald. To przeistoczenie prawdy pochodzi ze źródła niemieckiego. Spodziewano się zyskać Herriota i skłonić do ustępstw pochlebstwami. Ale Herriot jest dobrym francuzem. Nadał się trochę, jak orzekomy twórca pokoju anglo-francuskiego, co zresztą wkrótce zniweczył słynny komunikat angielski, który później musiał łagodzić MacDonald, przyjeżdżając do Francji. Nadał się, ale Niemcom nie ustąpił. Przeciwnie: konferencja ustąpiła francuzom. Gdy sprawa ta zakończy się, wróci Herriot do roboty, do której powołał go naród francuski, do walki z Rzymem i społeczną reakcją. Oby mu się szczęściło bez potrzeby strojenia się w cudze zwycięstwo. Odpadnie wówczas biskupom francuskim ochota misjonarskich wycieczek do Polski. Będą musieli bronić swego „stanu posiadania" we Francji, nie wyłączając naczyń duchownych.

* * *

ECHO „SOWIETU BISKUPIEGO"

W związku zajściem podczas mowy posła Putka, klub „Wyzwolenie" odbył naradę, na której rozważano sprawę postępowania wicemarszałka Poniatowskiego, który przywołał pos. Putka do porządku za użycie wyrażenia „sowiet biskupi." Klub uchwalił 28 gł. przeciw 12, aby Poniatowski występował również energicznie przeciw posłom z prawicy. Po tej uchwale pos. Poniatowski oświadczył, — że składa godność wicemarszałka Sejmu.

Niestety, sowiet biskupi w Polsce ma wielkie wpływy, jeżeli nawet posłowie lewicowi muszą się z nim liczyć.

Potęga sowietu biskupiego może osłabić tylko lud, bo z ludu płynie jego siła.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

NA MARGINESIE DNIA

KAKI-BEY

GANGRENA moralna, tocząca naszych „ojców narodu" — świeckich i duchownych, zgrupowanych w obozie świętej Chjeny, czyni coraz większe postępy i coraz bardziej zaczyna zagrażać życiu społecznemu i państwowemu.

* * *

Obóz „narodowy" kładł dobrowolnie karki w jarzmo zaborców i innym zalecał czynić to samo; obóz ten podczas wojny wielczył, ale nie przeciwko wrogowi, lecz przeciwko tym Polakom, którzy pełnili rolę Czyn Zbrojny rwali; obóz „narodowy", gdy żołnierz polski krwawił w polu, knował w Poznaniu i czekał wzięcia stolicy; obóz „narodowy" szargał wielkie imię Naczelnika; obóz „narodowy" doprowadził do pozamienia Zgromadzenia Narodowego, do zamordowania Pierwszego Prezydenta, do ruiny skarbu Państwa, do zbrodni krasowskiej. Są to tylko niektóre zbrodnie obozu „narodowego", albowiem trudno wyliczać wszystkie — taki ich jest ogrom.

* * *

Gangrena na ciele narodu zwana obozem „narodowym" — powtarzamy — nie zmniejsza się, lecz zwiększa. Sądownictwo polskie zostało zaatakowane dość poważnie przez gangrenę bogo-ojczyźniacką. Przewodniczący dr. Markiewicz i prokurator Sozański, obaj stuprocentowi endecy, a więc stuprocentowi demoralizatorzy ducha obywatelskiego, wnieśli duchа korupcji do sali sądowej. Pan przewodniczący przewodniczył stronnie, a pan prokurator, nie zawahał się nawet złamać prawo, złamać przysięgę, byle tylko zadość uczynić prawowierności endeckiej.

Stwierdzonem zostało, że endek prokurator pan Sozański na mawiał jednego z sędziów przysięgłych do choroby, chcąc w ten sposób rozwiązać ławę przysięgłych i skompletować ławę inną — „naszą", jak się wyraził w przystępie szczerości, pan Sozański — t. j. czysto endecką, któraby skazała „tych dwóch drabów" — Stańczyka i Klemensiewicza (dosłowne wyrażenie się pana prokuratora) na więzienie.

Nic dziwnego — od oszczerców, zamachowców, złodziei państwowych i morderców, nie można spodziewać się nic innego, jak korupcji. Na szczęście jednak Naród swym zdrowym instynktem broni się przeciwko truciźnie „jedynych zbawców ojczyzny".

Ministerjum Sprawiedliwości poleciło już wytoczyć dochodzenie przeciwko panu prokuratorowi za nadużycie władzy i wycofać go z obecnego procesu, a następnie — wytoczyć dochodzenie dyscyplinarne i zastosować karę według całej surowości prawa.

Jeżeli weźmie się pod uwagę, że ministrem sprawiedliwości jest endek Wyganowski, ten sam, który postarał się o rozstrzelanie komunisty, ażeby Polsce urobić opinję za granicą państwa „białego teroru", to trzeba przyjść do przekonania, iż przestępstwo pana prokuratora jest niezaprzeczalne, jeżeli już endek nie może obronić endeka.

* * *

Naszem zdaniem, nie winien tu jeden endecki prokurator, lecz duch demoralizacji endeckiej, zatruwający atmosferę urzędów państwowych i życia państwowego. Polska musi przeprowadzić zasadnicze oczyszczenie organizmu państwowego z toksyn endeckich, inaczej wrzody endeckie będą ukazywały się coraz to w innem miejscu.

Wycięcie wrzodu jest konieczne jako rzecz doraźna. Operacja jednak nie zabezpiecza przed uformowaniem się nowego wrzodu. Trzeba oczyścić krew, a wówczas i organizm będzie zdrów.

Krew organizmu państwowego Polski zatruta jest brudami endeckiemi, które nie zostały usunięte z obiegu jedynie przez nieuzasadnioną pobłażliwość naszej lewicy w stosunku do nikczemnych knowań Chjeny.

* * *

Czy wychodztwo może zdziałać coś w sprawie ubicia zarazy endeckiej w Polsce?

Bardzo wiele. Gnębić klerykalizm, wychodczy, na który reakcja polska jeszcze wiele liczy i który pomocy jej nie odmawia. Szerzyć zdrową ideę demokracji polskiej, skupiać się pod sztandarem Budowniczego Polski Demokratycznej, oraz okazywać realną pomoc naszym braciom, zmagającym się z jadem wstecznictwa w kraju. Jedem słowem, trzeba nam działać i to działać skutecznie!

Dziesiątą rocznicę święcić nam nietylko mowami, lecz Czynem, bo to rocznica CZYNU!

ZE ŚWIATA ROZMAITOŚCI

31 RYBAKÓW GINIE PODCZAS BURZY

PARYŻ, 21 lipca. — Po olbrzymich upałach, jakie panowały w całej zachodniej Europie, w ubiegłym tygodniu nastąpiły gwałtowne burze, które wyrządziły wiele szkody, szczególnie na wybrzeżach Francji, Anglji i Belgji. W pobliżu Ostendy 30 rybaków zostało zatopionych wraz ze swemi łodziami rybackiemi. W Portsmouth w Anglji 15 osób utonęło, skutkiem rozbicia łodzi, które nie zdążyły dopłynąć do brzegu przed burzą.

KOLONIŚCI WŁOSCY W BRAZYLJI POMAGAJĄ REWOLUCJI

BUENOS AIRES, 21 lipca.— Koloniści włoscy zamieszkali w Sao Paulo, zorganizowali się w osobny legjon włoski, który został włączony do armji rewolucyjnej. Przyłączenie się kolonistów włoskich w Sao Paulo do rewolucji wywołało wielkie oburzenie w całej Brazylji przeciw włoskim emigrantom.

Zapasy białego cedru w Japonji są kontrolowane przez cesarską rodzinę i są uważane niemal za święte. Wszystkie cedry ponad osiemnaście cali w średnicy są rezerwowane na budowę świątyń. Pewien Japończyk zapłacił w Ameryce $1,100 w zlocie za wyborową belkę z cedrowego drzewa, długości 20 stóp oraz osiemnaście cali w kwadrat.

* * *

W Paryżu istnieje „Theatre du Petit Monde", w którym przedstawienia dają dzieci dla dzieci. Liczba artstów występujących w tym teatrze wynosi blisko sto.

WYSPA KANGURÓW WE FRANCJI

Na wyspie Herm, jednej z małych wysepek na Kanale La Manche przy wybrzeżu Francji, żyją masy kangurów. Kangury te rozmnożyły się z jednego samca i trzech samic, przywiezionych na tę wyspę przed trzy dziesiąt laty przez księcia Bluchera, wnuka sławnego generała w bitwie pod Waterloo. Kangury, podobnie jak wszystkie inne zwierzęta z rodziny workowców, żyją w stanie dzikim w Australji. Odznaczają się nadzwyczaj długiemi nogami tylnemi w porównaniu z przedniemi i mięsistym silnym ogonem. Tylnych nóg i ogona używają przy skakaniu. Młode kangury rodzą się żywe, ale nadzwyczaj maleńkie, jednego do dwóch cali długości, to też samica kangura donasza młode w osobnej torbie na brzuchu, z której maleńkie wystawiają tylko główki. Z powodu tych worków całą tę rodzinę zwierząt nazwano workowcami. Zwierzęta te można zobaczyć w każdem zwierzyńcu. Najlepiej jednak znane są ich futra, choć w handlu nie tylko futra kangurów zowią kangurami.

W POSZUKIWANIU WIEDZY

Wielkie zadanie Państwa.

Wśród zadań, jakie stanęły przed odrodzonem Państwem Polskiem, na jeden z pierwszych planów wysuwa się bezprzecznie konieczność przygotowania zastępów przyszłych budowniczych kraju we wszystkich dziedzinach pracy. To samo zadanie jest troską każdego z państw na świecie, o ileż jednak więcej mamy do zrobienia w naszej Polsce, którą wszak budować i umacniać musimy niemal od podstaw. A chyba najgorętszem pragnieniem każdego Polaka jest, aby kraj nasz jak najrychlej stanął w rzędzie wielkich morastw, przodujących światu swą kulturą.

Na szczęście, zadanie powyższe zrozumiane zostało w Polsce należycie. Zrozumiano również wielkie znaczenie nietylko kierowania jak największych zastępów młodzieży na uniwersytety, ale i wysyłania jej zagranicę, gdzieby ci przyszli pracownicy na niwie społecznej i państwowej zapoznać się mogli z ostatniemi zdobyczami kultury i wiedzy, nabrać mogli szerszego sposobu myślenia i przejąć się zasadami demokratycznemi, cechującemi większość starych państw swą kulturą.

Niestety, państwo polskie, — zwłaszcza wobec nakazanej obecnie oszczędności, nie może spełniać tego zadania, jak to czynią rządy wielu innych państw. Wysyłka młodzieży zagranicę zależna jest jeszcze od inicjatywy prywatnej i pomocy zagranicznych instytucyj naukowych. Z zadowoleniem jednak stwierdzić możemy, że już coraz liczniejsze grupy młodzieży szkolnej wyjeżdżają co rok do krajów Europy Zachodniej, a od paru lat — do Stanów Zjednoczonych.

WPŁYW SŁOŃCA NA HISTORJĘ LUDZKOŚCI

Rosyjski uczony, Czijewski, wydał dzieło, w którem przy pomocy wielkiej ilości cyfr i danych statystycznych, usiłuje udowodnić tezę, że wszystkie historyczne wypadki na ziemi pozsiadają przyczyny i przyczyny w związku z działaniem słońca.

Autor dzieła chce właśnie udowodnić, że wszystkie wielkie historyczne i polityczne przełomowe momenty ludzkości łączą się z maximum działalności słońca.

Jak wiadomo, na słońcu co pewien czas tworzą się tak zwane plamy słoneczne, „protuberancje", które po pewnym czasie maleją. Otóż prof. Czijewski to stwierdza, że w czasie, gdy owe plamy słoneczne i protuberancje dochodzą do maximum wielkości, umysły ludzkie wykazują nastrój masowego wzburzenia, co oczywiście pociąga za sobą katastrofalne następstwa i wypadki.

A zatem np. lata 1789, 1830 1848,1870 plamy słoneczne osiągały już swoje maximum i ważne te lata były latami wojen rewolucji. Jedna tylko z dat, oznaczająca początek wielkiej wojny światowej, nie godzi się z tezą rosyjskiego uczonego: rok 1924 był bardzo blisko minim. plam na słońcu, które przypadały na rok 1913. Prof. Czijewski jednakowoż ucieka się w tym wypadku do twierdzenia, że wyjątek potwierdza tylko regułę.

Działanie plam słonecznych wywiera pobudzający wpływ na zwany przez Czijewskiego — „psychomotoryczny", którego przejawami są rewolucje i wojny, wielkie wyprawy, emigracje itd. Natomiast minimum plam słonecznych łączy się z osłabnięciem militarnego i politycznego entuzjazmu, oraz ze wzrostem nastroju pokojowego.

Prof. Czijewski wykazuje, że różne przejawy rewolucyjnej działalności w Rosji, jako to: strajki, demonstracje, zamachy, gwałtowne represje i t. p. w latach 1905 i 1906, przypadały również wnocześnie z miesięcznymi eksplozjami na słońcu.

Oczywiście trudno jest powiedzieć, czy teza prof. Czijewskiego jest słuszna, czy też błędna. Przyznać mu jednak trzeba, że statystyka w przeważnej ilości wypadków zgadza się z jego dowodzeniami.

Tego rodzaju teza nie jest zresztą niczem nowem, ale źródło jej stanowi astrologia, która wykazała wpływ gwiazd na losy ludzi. Ponieważ wykazano, że plamy słoneczne działają na olbrzymią odległość na igłę magnesową, dlaczegożby zatem miał być wykluczony ich wpływ na nerwy ludzkie.

Z OSTATNIEJ POCZTY

Sowdepja prowadzi agitację carską

RYGA. — Pisma ryskie donoszą o wykryciu nowej organizacji "monarchistycznej" w Łotwie na czele której stał niejaki Leon Drelnik, podający się za byłego pułkownika armji Judenicza. Ciekawym jest fakt, że Drelnik organizację carofilską w Łotwie służył jednocześnie instytucji "ościennego państwa". Na śledztwie Drelnik zeznał, że miał poruczone od czasu do czasu wysyłać "rosyjskich monarchistów" do jednego z sąsiadujących z Łotwą państw w charakterze agitatorów.

NAPRĘŻENIE W HERRIN, ILLINOIS

MARION, Ill., 10 lipca. — Ludność miejsowa w Herrin, gdzie przed dwoma laty miały miejsce krwawe walki pomiędzy milicją i górnikami podczas strajku węglowego zbroji się potajemnie. Ława sędziów przysięgłych powiatu wydała sekretny rozkaz aresztowania 80 osób posiadających broń bez pozwolenia władz.

ROSALIE F. JANOER
POLSKI ADWOKAT
Ogłasza swój powrót z Europy do czynnej praktyki cywilnych i kryminalnych spraw.
1 Union Square, cor. 14th St.
NEW YORK CITY

ŚLEDZTWA W SPRAWACH
Kryminalnych, Cywilnych, Familijnych i Rozwodowych.
Procesowe obsługi Adwokatów.
W razie jakiego wypadku Podajcie skargi do
Bloom Detective Bureau
799 Broadway New York
na rogu 11 ulicy.

220 East 14th STREET
Blisko Third Avenue.
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, uczące napisywi i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy stwarte dzienna i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
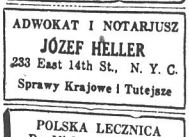
NATIONAL AUTO SCHOOL,
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

European Phonograph & Piano Co.
Ave. A. & 10th Street, New York
Gramofony, Pianole i Pianina za gotówkę lub na spłaty
— Katalog przysyłemy darmo. —
Polskie płyty i Music Rolls.

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH
NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE „A"
(pomiędzy 8 a 9 ulicami).
New York City.
Telefon Dry Dock 5248.

FUTRA NA ZAMOWIENIE SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych. — Przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327E. 14 St., New York City

ADWOKAT I NOTARJUSZ
JÓZEF HELLER
233 East 14th St., N. Y. C.
Sprawy Krajowe i Tutejsze

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Ave., New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i diagnozą za pomocą Promieni „X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 6 do wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon: Dry Dock 2823.

Dr. BRYAN
223 East 17th Street, New York City.
(pomiędzy First i Second Avenues)
Leczy chroniczne choroby krwi narwów, nerek i pęcherza.
Męczyzn wyłącznie
GODZINY:
Od 9 rano do 9 wieczorem
W niedziele od 9 rano do 1 popoł.

Telefon Orchard 1521
JOZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
12 do 3 po południu
6 do 8:30 wieczór
W niedzielę do godz. 1-ej po południu
311 East 10th St., New York City

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych
DR. S. LOW
przyjechał z Wiednia i ordynuje:
217 East 10 Street, New York
Godziny urzędowe: 8—12, 12—1, 6—8.
Telefon: Dry Dock 4151.
(Mówi po polsku).

Dr. MANDRACCHIA
Specjalista w Chorobach Chronicznych
Leczenie za pomocą wstrzykiwań i elektrycznością.
GODZINY:
od 11 do 1 po poł. — od 6 do 7 wiecz.
W NIEDZIELĘ:
za porozumieniem z lekarzem.
Hotel Coolidge
129 West 47th Street
Telefon, Bryant 4387, 0817

HRABIA MONTE CHRISTO

ALEKSANDER DUMAS
(OJCIEC)

ROMANS
(Przekład z francuskiego)

(Ciąg dalszy.)

— O, z pewnością, hrabia zwykł wstawać bardzo rano i jestem pewien, że od dwuch godzin jest już ubrany.

— A więc chodźmy podziękować naszemu sąsiadowi za grzeczność.

Morcef i d'Epinay przeszli przez korytarz i zapukali do drzwi apartamentów hrabiego. Drzwi otworzono momentalnie i natychmiast służący pobiegł w głąb pokoi, by zawiadomić o przybyciu gości, którzy przeszli tymczasem do salonu, z nieprawdopodobnym przepychem umeblowanego.

Franciszek i Albert spojrzeli na siebie zdumieni, a następnie raz jeszcze rzucili wzrok na meble, obrazy, broń bogatą, kwiaty, kryształy i bezcenne dywany.

— Cóż ty na to? — zapytał d'Epinay.

— Myślę, mój przyjacielu, że sąsiad nasz musi być najprawdopodobniej jakimś ajentem giełdowym, który spekuluje na papiery hiszpańskie i na akcje przeróżnego rodzaju, co kolosalny ma podobno dawać dochód. Możliwe zresztą, iż jest to jakiś wschodni książę incognito podróżujący?...

— Cicho — szepnął d'Epinay — bo zdaje się, że właśnie on sam nadchodzi.

I rzeczywiście bogata portjera drzwi zasłaniająca wzniosła się ku górze i do salonu wszedł właściciel tych wszystkich bezmiernych bogactw.

Morcef postąpił parę kroków ku niemu, ale d'Epinay pozostał na miejscu, jakby w ziemię wrośnięty. Właścicielem mieszkania — był człowiek widziany, w Kolizeum, był jeszcze nieznajomym z loży, nakoniec władcą owych pałaców podziemnych, na wyspie Monte-Christo.

ROZDZIAŁ V.
Egzekucja

— Raczcie panowie darować — rzekł hrabia Monte Christo, że pozwoliłem na to, byście pierwsi składali mi wizytę; gdybym jednak wcześniej był panów odwiedził, okazałbym się bezsprornie natrętem. Zresztą kaziliście mi powiedzieć ze przyjdziecie, czekałem więc, by tym spełnić waszą wolę.

— Tysiące winniśmy złożyć panu hrabiemu podziękowań — rzekł Morcef — wydobyłeś nas pan istotnie z wielkiego kłopotu. Zrozpaczeni, już mieliśmy zamiar skomponować jakiś wóz fantastyczny, gdy właśnie zawiadomiono nas o twej, panie hrabio, uprzejmości.

— Eh! Boże mój — odpowiedział hrabia, prosząc ich gestem, ażeby zajęli miejsca na sofie — to wina jedynie tego niedołęgi Pastriniego, że byliście panowie tak długo w kłopocie. Nie powiedział mi bowiem ani jednego słowa o tem wszystkiem, gdy ja, nie mając żadnych w tem mieście znajomości, czekałem tylko na sposobność, któraby dała możność zawarcia tak miłej znajomości.

Młodzi ludzie skłonili się w milczeniu, D'Epinay zwłaszcza nie mógł znaleźć jednego słowa; nie wiedział, jak ma sobie postąpić? Czy coś wspomnieć o przeszłości, czy też pozostawić wszystko losowi? Postanowił wreszcie o niczem hrabiemu nie mówić. Zresztą d'Epinay miał pewną nad hrabią wyższość, był panem części jego tajemnic, gdy przeciwnie hrabia nie wiedział o nim nic. Zresztą, on, d'Epinay, nie miał nic do ukrywania.

Pragnął jednak tak pokierować rozmową, by doprowadziła ona do wyjaśnienia pewnych wątpliwości.

— Panie hrabio — rozpoczął — ofiarowałeś nam miejsca w powozie i w oknach pałacu Rospoli. Czy nie zechciałbyś nam teraz powiedzieć łaskawie, jakim sposobem mogłybyśmy dostać najmniejszy choćby punkt oparcia na placu del Popolo?

— A tak, prawda — odpowiedział hrabia z roztargnieniem, ponieważ był zajęty niezmiernie uważnem wpatrywaniem się w twarz i w całą postać Morcefa — tam na tym placu, zdaje się, ma być jakaś egzekucja?

— Właśnie.

— Ależ tak, przypominam sobie teraz. I zdaje mi się, że wczoraj dałem rozkaz memu intendentowi, aby się tem zajął. Możliwe przeto, że i w tym wypadku mieć będę możność zrobienia przysługi panom.

Mówiąc to, wyciągnął rękę do jedwabnego sznura i zadzwonił. Jeszcze nie ucichł głos srebrnego serca, gdy na progu ukazał się człowiek lat około pięćdziesięciu, podobny jak dwie krople wody do kontrabandzisty, który wprowadzał d'Epinaya do groty.

— Panie Bertuccio — rzekł hrabia — czy pamiętasz, com ci wczoraj mówił o wynajęciu okna na placu del Popolo?

— Starałem się, panie hrabio, było już jednak za późno i nic nie dostałem.

— Jakto, zapóźno? — rzekł hrabia marszcząc brwi — przecież mówiłem ci, iż pragnę mieć okno?

— Pan hrabia dla siebie ma już je przecież. Nająłem je u księcia Borghesse za sumę stu tysięcy

— Dosyć, dosyć, panie Bertuccio! Zechciej uwolnić panów tych od słuchania opowieści o twych kłopotach finansowo-gospodarczych. Jeżeli jest jedno okno, no to już dosyć, trudno, musi nam jedno wystarczyć. Możesz odejść.

Intendent skłonił się, chcąc się oddalić.

— Ale, ale — odezwał się jeszcze hrabia — proszę zapytać się Pastriniego, czy dostał zawiadomienie o szczegółach egzekucji? Jeżeli dostał, niech mi je przyśle natychmiast.

— Pozwoli pan hrabia — odezwał się d'Epinay — powiedzieć sobie, że może się bez tego obejdzie, ponieważ czytałem przed chwilą zawiadomienie to, a nawet je sobie przepisałem. Oto jest.

— Doskonale. Możesz więc odejść sobie, panie Bertuccio, już cię nie potrzebuję. Daj mi tylko, proszę, znać, gdy śniadanie będzie gotowe. Panowie przecież — rzekł zwracając się do gości — zrobią mi ten zaszczyt, że zostaną na śniadaniu?

— Ależ, panie hrabio—odpowiedział Morcef—doprawdy zbyt wiele doznajemy uprzejmości.

— Przeciwnie, to panowie wyświadczacie mi prawdziwą grzeczność. Będę niezadługo ów Paryżu, to będziecie mieli sposobność zrewanżowania się.

To mówiąc, wziął z ręki d'Epinaya przepisaną notatkę i zaczął głośno odczytywać je znaną już nam treść.

— Tak, zapewne — powiedział, gdy ukończył czytanie — taki był program wczoraj jeszcze. O ile jednak słyszałem, to mają być w tej ceremonji karania złoczyńców zarządzone pewne zmiany.

— Czy tak? — wtrącił żywo d'Epinay.

— Tak jest. Wczoraj u kardynała Rospighosi,

— Andrzejowi Rondolo? — zapytał d'Epinay.

— Nie... drugiemu — odrzekł niedbale hrabia, rzucając okiem na notatkę, jakby pragnąc przeczytać nazwisko— Peppinowi, zwanemu Rocco Priori. To panów pozbawi widoku ścięcia, zobaczycie jednak miażdżenie kołem. Jest to operacja bardzo ciekawa, dla tych zwłaszcza, którzy poraz pierwszy oglądać ją będą. Ścięcie natomiast bardzo mało daje emocji i wrażeń; trwa zbyt krótko. W dodatku, kat tutejszy ma bardzo pewną rękę, tak, że nigdy nie chybia. Nie powtarza nigdy uderzenia, jak ów kat, który ścinał głowę hrabiemu Chalais i dokonał tego za trzydziestem dopiero uderzeniem Richelieu zalecał wtedy torturowanemu cierpliwość! Tutaj nie było żadnej nadziei, by się powtórzyć mogło podobne widowisko. Niewielka więc strata, że nas ominęło to ścięcie.

A! — mówił dalej hrabia z wyrazem pogardy — nie mówcie mi panowie o karach europejczyków! Oni o tem najmniejszego nie mają pojęcia!

— Hrabia najwidoczniej studjował starannie rodzaje kar, stosowane przez różne narody świata?

— Badałem je naocznie, mieoiał we wszystkich zakątkach małego globu naszego — odparł zimno Monte Christo.

— Czy znajdujesz pan przyjemność w obserwowaniu tych widowisk okropnych?

— Przyjemność? Wstręt raczej i ból. Badałem je z ciekawości naukowo.

— Z ciekawości? Wiesz hrabio, użyłeś okropnego w tym wypadku słowa.

— Dlaczego? Jedna jest tylko w życiu naprawdę poważna i uroczysta chwila, to śmierć. Czyż nie jest więc rzeczą ciekawą zbadać, jak różnymi sposoby dusza się rozłącza z ciałem, i w jaki sposób, stosownie do charakterów, temperamentu, a nawet obyczajów — przyjmują ludzie to przejście z bytu do nicości? Co do mnie, to jestem przekonany, iż im więcej się widzi umierających, tem łatwiej się umiera. I powiem to jeszcze, że śmierć jest może karą, ale nie zmazaniem winy.

— Nie rozumiem pana — wtrącił d'Epinay — wytłómacz się pan jaśniej.

— Posłuchaj pan — rzekł hrabia, a twarz jego otrzymała żółtawe zabarwienie, co było u niego rumieńcem — pomyśl! Przypuśćmy, że komuś zabrano matkę, ojca, kochankę, że dzięki temu żyje w bezustannej męce, że umiera w każdej życia swego sekundzie, że w sercu ma dzięki temu wieczną ranę, krwią żywą bezustannie broczącą. Czy myślisz, że jeżeli społeczeństwo da mu w końcu satysfakcję i nożem gilotyny zetnie sprawcy tych mąk piekielnych głowę, będzie to wystarczające zadośćuczynienie za mękę życia całego? Jedna krótka chwila — za życie całe?

— Prawda, zgadzam się, że zadośćuczynienie to, że kara ta, będzie zbyt mała wobec ogromu prze winienia. Lecz cóż sprawiedliwość ludzka dać więcej może? przecież i ofiara sama nie jest zdolna do bardziej spotęgowanego wymiaru kary. Może zabić nie ponadto. I dla tego celu właśnie służą pojedynki — powiedział Morcef.

— Pojedynek!... z ironją zawołał hrabia — cóż to za prawdziwie śmieszny sposób osiągnięcia celu, jeżeli jest nim zemsta! Ktoś naprzykład uwodzi ci narzeczoną, lub okrywa hańbą córkę... morze łez dla obojga!... a ty go za to... tylko zabijasz! I w dodatku musisz się uważać za bardzo szczęśliwego, jeżeli go zabijesz. Boć on zabić cię mógł przecież! O, nie, nie!... gdybym ja miał się mścić za co, mściłbym się inaczej!

— Więc pan pojedynków nie uznajesz zupełnie?... — zapytał Morcef, zdziwiony tą nową teorją.

— Owszem. Byłbym się może w pojedynku, ale tylko za zniewagę, za policzek. I byłbym się wtedy z całą zimną krwią, zwłaszcza że byłbym najzupełniej o siebie spokojny i pewny śmierci przeciwnika. Dla mnie bowiem pojedynek nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa. Zbyt dobrze na to władam szpadą i zbyt pewnie strzelam. Za doznaną jednak boleść, oddałbym boleść równą tej, jaką mi dano. Oko za oko, ząb za ząb — jak mówią mieszkańcy Wschodu.

— Ależ tym sposobem — zauważył d'Epinay— zgodnie z rozumowaniem takiem, które ci pozwala, hrabio, był byś w swej własnej sprawie zarazem sędzią i katem, czy byś potrafił utrzymać miarę, czybyś nie poszedł zadaleko, czyby kara nie okazała się większą, aniżeli była wina? Nienawiść jest ślepa, gniew głuchy, to też ten, który się chce mścić, łatwo może przebrać miarę.

— Może... — odparł hrabia przygasłym głosem, w którym zabrzmiały jakby lęk i obawa. Ale dosyć o tem. Szczególny bowiem obraliśmy sobie temat rozmowy, jak na dzień karnawału. Jak do niej przyszło?... wprost nie pojmuję! A prawda, przypominam sobie, pragnęliście panowie widzieć egzekucję! Doskonale, będziecie ją widzieli. Lecz siadajmy oto do stołu, bo widzę, że śniadanie gotowe.

Młodzi przyjaciele nasi na zaproszenie to powstali w milczeniu i przeszli do sali jadalnej.

W czasie wyszukanego śniadania, złożonego z dań najwytworniejszych, towarzystwo zabawiało się już rozmową jaknajlżejszą o teatrze, miłostkach i tancerkach. Zaproszeni zjadali przytem z ogromnym smakiem i apetytem, co było łatwe do wyobrażenia, ze względu, że od tak dawna byli skazani przecież na okropną kuchnię włoską! Hrabia natomiast prawie że nie jadł zupełnie; rzekłbyś, że siadając do stołu dopełniał jedynie prostej powinności grzecznego gospodarza. Przy owocach d'Epinay dobył, wbrew zasadom grzeczności, zegarka.

— Cóż to—zapytał hrabia—spieszy się panom?

— Proszę darować, panie hrabio — mamy jednak parę jeszcze interesów do załatwienia. Nie mamy mianowicie kostjumów jeszcze.

— Ależ to bagatela. Okno na placu del Popolo wynająłem wraz z salonem i jeszcze jednym pokojem, w którym przebrać się będzie można. Zaś kostjumów przenajromaitszych mam za nadto dosyć. Wybierzcie sobie tam więc, panowie, co wam przypadnie do gustu i sprawa będzie załatwiona.

— Hrabia jest tak uprzejmy, że nie pozostaje nam nic innego jak podziękować i przyjąć tę jego jeszcze jedną więcej uprzejmość. A czy pojedziemy na miejsce egzekucji przez ulicę Wyścigów?

— Niepodobna. Jest bowiem ona dziś jedynie dla pieszych otwarta.

— A więc udam się tam pieszo, dziękuję przeto za powóz.

— Czy koniecznie musisz pan być na ulicy tej?

— Bezwarunkowo.

— A więc dobrze. Przejdziemy zatem przez nią pieszo wszyscy troje. Nawet i ja rad jestem, że tak będzie, bo się przekonam, czy wszystkie moje rozkazy zostały ściśle wykonane.

— Panie hrabio — zaanonsował służący, drzwi uchylając—jakiś zakonnik pragnie mówić z panem.

— A, wiec o co chodzi. Zechciejcie panowie, przejść do salonu, znajdziecie tam kawę i nie najgorsze może cygara. Wybaczcie mi, że odchodzę, za chwilę jednak będę wam służył niezawodnie.

Po przejściu do salonu, Morcef, będący wielkim amatorem cygar, a skazany we Włoszech na palenie jak najgorszych, gdy zbliżył się do stolika aż krzyknął z radości, na widok najwyborniejszych Havana.

— Cóż myślisz — zagadnął d'Epinay — o panu Monte Christo?

— Co myślę?... Ależ myślę, że jest to człowiek najrozkoszniejszy w świecie ,najmilszy, wykształcony, mądry i aż do onieśmielenia gościnny... Wreszcie, że posiada doskonałe cygara.

Tak Morcef ocenił gospodarza. Po chwili ukazał się hrabia, z temi słowy na ustach:

— Otóż jestem, panowie, cały na wasze usługi. Powóz już został odesłany na plac del Popolo. Musimy więc teraz choć byśmy nie chcieli iść piechotą. I dlatego właśnie, ze względu, że to droga daleka, zechciej wziąć panie Morcef parę cygar na zapas

— Na honor, panie hrabio, aczkolwiek wiem, że jest to nieprzyzwoitością, wezmę ich parę, są bowiem doskonałe.

Przez ulicę Frattina początkowo, udali się na miejsce kaźni. Gdy przechodzili około placu Rospoli, d'Epinay zapytał:

— Któreż są okna pańskie?

— trzy ostatnie — odpowiedział tenże, tonem najobojętniejszym, na moment nie podejrzewając przyczyn, z jakich pytanie to zostało uczynione.

D'Epinay spojrzał i natychmiasta rzucił mu się w oczy, że okna boczne przysłonięte zostały adamaszkiem żółtego koloru, zaś środkowe — zasłoną o barwie białej, z wyhaftownym jedwabiem krzyżem purpurowym. A więc człowiek z Kolizeum w płaszcz owinięty dotrzyma obietnicy. Zaś nie ulegało już wątpliwości, że człowiekiem tym był hrabia.

Grupa naszych znajomych zwolna posuwała się wśród tłumów coraz bardziej rozfalowanych, ulicą Wyścigów ku placowi del Popolo. Aż nakoniec dojrzeli oni wysokie obeliski na środku placu się znajdujące, zaś trochę z boku, tam gdzie się zbiegały ulice: Babuino i Corso Ripetta, ogromne belki rusztowania. Przy wejściu na plac oczekiwał już na nich intendent hrabiego, który ich zaprowadził do pomieszczenia dla nich zarezerwowanego. Obok salonu, w którym się znajdowało cenne, w dniu tym, frontowe okno, przygotowany był pokoik sypialny, w którym na krzesłach porozkładane były najrozmaitsze kostjumy maskaradowe.

— Macie panowie wybór zupełny — rzekł hrabia wskazując na ubiory — radziłbym wam jednak wziąć kostjumy białe pajaców, ze względu, że ślady gipsowych confette najmniej na nich będą widoczne

Ale d'Epinayowi nie były w myśli kostjumy karnawałowe! Pobiegł do okna, by zobaczyć, co się na placu Lulu dzieje, przyczem największe zainteresowanie budziło w nim rusztowanie, oczywiście. Było ono zupełnie już gotowe do wypełnienia swych zadań. W jednym jego rogu stał pień, w którym było utkwione ostrze katowskiego miecza, zaś dalej leżała olbrzymia maczuga.

Na schodach rusztowania d'Epinay ujrzał dwuch pomocników kata, zajadających najspokojniej śniadanie, składające się z chleba, salcesonu i butelki wina. Na ten widok Franciszek uczuł, że mu włosy powstają na głowie i pot zimny zrasza czoło.

Skazańcy byli umieszczeni, od wczorajszego wieczora, w pobliżu „w kościółku Najświętszej Panny, otoczonym bardzo liczną strażą. Podwójny szpaler karabinierów stał na drodze, wiodącej od kościółka aż do stóp rusztowania. Cały zaś plac był nabity tłumem, w którem nie brakowało kobiet i dzieci na rękach matek nawet.

Tłum ten zachowywał się spokojnie, unosił się nad nim jednak nieprzerwanie głuchy szmer, na który się składały głośnej wymówione słowa, — śmiech, wesołe wykrzykniki.

Nie bez słuszności powiedział hrabia, że egzekucja w Rzymie jest początkiem zabawy, początkiem zabawy, początkiem karnawału!

Nagle wszystko ucichło, jakby zaklęte. Otworzyły się drzwi zamkniętego do tej chwili kościółka i rozpoczął się pochód. Naprzód szło bractwo pokutników, w długich oponach szarych, w formie worków, z otworami na oczy jedynie. Każdy z nich miał woskową, zapaloną świecę w ręku. Za pokutnikami postępował mężczyzna olbrzymiego wzrostu, nagi do pasa, za którym miał schowany nóż obosieczny. Był to kat. Za tym ostatnim bezpośrednio podążali skazani, w porządku, w jakim odbyć się miała egzekucja; naprzód Peppino, a następnie Andrzej; obok każdego z nich szli kapłani. Peppino szedł krokiem pewnym i równym; zapewne wiedział już, że nie idzie na śmierć. Andrzeja podtrzymywał kapłan, gdyż cały chwiał się na nogach.

Na widok ten d'Epinay uczuł, że i pod nim chwieją się nogi. Spojrzał na Alberta — ten był blady jak chusta, a zapalone cygaro wypadło mu z ręki, aczkolwiek zaledwie do połowy było wypalone.

Hrabia tylko pozostał zimny i obojętny; jedynie spotęgowany żółtawy odcień cery pozwalał na domysł, że i on jednak doznaje jakiegoś wzruszenia. Nozdrza miał rozwarte, jak dzikie zwierzę, a usta rozchylone, po przez które dojrzeć było można zęby białe i ostre jak u szakala. A jednak uśmiechał się, uśmiechał się łagodnie, dobrotliwie nawet.

Dwaj delikwenci zwolna wprawdzie, lecz niemniej — zbliżali się, do rusztowania. W miarę tego widać było jak się mienili na twarzach. Peppino, będący młodzieńcem o wdzięcznej postaci i pięknych rysach twarzy, szedł śmiało, z podniesioną do góry głową, jakby upatrywał, — z której strony przyjdzie jego wybawca? Wygląd Andrzeja był najzupełniej inny. Był to mężczyzna niski i gruby, o twarzy, na której malowały się okrucieństwo i bestjalizm. Szedł, zataczając się, głowa chwiała mu się na wszystkie strony i wyglądał, jakby wola nie panowała już nad jego ruchami absolutnie.

— Mam wrażenie, patrząc na skazanych—rzekł d'Epinay do hrabiego — że tylko jedną będziemy egzekucję.

— Mówiłem to przecież panu. To też tylko jeden z tych skazanych idzie na śmierć, gdy drugi— na długie jeszcze lata życia.

— Zdaje się, że jeżeli ułaskawienie ma nadejść, to już czas nawyższy, by nadeszło.

— Właśnie nadchodzi. Proszę spojrzeć.

Istotnie, gdy Peppino miał już wstąpić na rusztowanie, jakiś pokutnik przedzierać się zaczął przez szpaler żołnierzy, którzy zresztą rozstępowali się pred nim chętnie, a następnie podał przewodniczącemu jakiś papier. Ten złamał pieczęć, przeczytał papier, a następnie podniósł w górę rękę, na znak, by się uciszono.

— Niech będzie błogosławiony Stwórca! Jego Świątobliwość nadesłał rozkaz darowania życia jednemu ze skazanych.

— Ułaskawienie! — zaszemrał lud, ułaskawienie! Na wyraz ten „ułaskawieniec", Andrzej drgnął i podniósł w górę głowę.

Peppino stał nieporuszony.

— Uwolnienie od kary dla Peppina, zwanego Rocca Priori — ogłosił przewodniczący.

— Łaska dla Peppina! — zaryczał Andrzej — czemuż to dla niego, a nie dla mnie? Razem mieliśmy umrzeć, przyobiecano mi nawet, że on umrze pierwszy, a teraz ja mam jeden umierać? Ja sam nie dam się zabić! Ja nie chcę samotnie ginąć!

I chwytał za ręce kapłanów, kata, żołnierzy, wił się, jęczał; próbował rozszarpać więzy go krępujące, na ziemię się rzucał. Kat dał, widząc to, znak swym pomocnikom, którzy skoczyli i starali się obezwładnić zbrodniarza.

— Patrzajcie — odezwał się hrabia — oto jedna z tych ludzkich istot, która ma umrzeć, szaleje ze złości, że tylko ona ma umierać, gdy temu, który miał z nim razem zginąć darowano życie. O ludzie! ludzie. Plemię krokodyle — zawołał głośno hrabia, wyciągając nad tłumem zaciśnięte pięści— jakże wy w każdym czasie, zawsze i wszędzie, jesteście godni siebie!

A pomocnicy kata tarzali się tymczasem w pro chu, by poskromić rozszalałego nikczemnika, który nie przestawał krzyczeć:

— I on powinien umrzeć! Ja nie chcę umrzeć sam. On pierwszy niech umrze, on pierwszy!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KORESPONDENCJE

PLAINFIED

W dniu 4-go lipca br. odbył się międzynarodowy pochód połączony z obchodem rocznicy niepodległości, w którem wzięło udział 30 różnych organizacyj.

Polacy poraz pierwszy w historji w Plainfield wzięli udział w pochodzie na cześć Niepodległości Stanów Zjednoczonych. Staraniem Komitetu z łona Klubu Obyw. im. Kościuszki, nasz występ był imponujący.

Ob. Rzeszotko, marszałek pochodu. Kapela złona z 60 członków. Za kapelą w pierwszym rzędzie jechali konno poprzebierani za Washingtona, Kościuszkę i Polaskiego z adjutantami; za niemi konno bandera Krakusów z Komendantem na czele; — za niemi wspaniały rydwan, przed stawiający Amerykę, uwalniają Polskę z kajdan niewoli. Pani Helena Turska jako Ameryka i pani Wiktorja Shilling, jako Polska z małemi dziećmi w polskich narodowych strojach przedstawiały tak wspaniały obraz, że cała ludność w Plainfield była wprost zachwycona. Za niemi członkowie Klubu Ob. im. T. Kościuszki i Zarządem na czele w liczbie 200 osób zamykali pochód.

Po skończonem pochodzie wszyscy uczestnicy udali się na halę T. A B., gdzie komitet przyjmował uczestników pochodu.

Kapela z Bayonne, N. J. odegrała hymn narodowy polski; Następnie przemówił prezes Klubu, Obyw., przedstawił on jaką korzyść można osiągnąć, o ile się wspólnie pracuje i, podziękował wszystkim tym, którzy się przyczynili do pięknego pochodu.

Następnie przemawiał marszałek pochodu ob. Rzeszotka, który nadmienił, że dzisiaj Polacy w Plainfield okazali siłę, z którą się wszyscy muszą liczyć. Na ostatku przemówił miejscowy ks. proboszcz.

W imieniu Zarządu Klubu Ob. składam podziękowanie: pani Turskiej i pani Wiktorji Shilling za tak piękne poświęcenie się dla sprawy polskiej; pani Lutosławskiej i pani Sitko za okazanie szczerych chęci przy dekorowaniu rydwanu. Braciom Puzja za bezinteresowne ofiarowanie automobilu; pani Woźniak pani Redyrowskiej, pani Rygiel, pani Halibrand i pani Żołuc za pracę na hali F. A. B.

Za Zarząd Klubu Obywatel.
im T. Kościuszki
F. Rygiel.

POSZUKIWANIE

Ob. Michał Sienkiewicz, zamieszkały w Wilnie, ul. Syberyjska No. 21, Polska, poszukuje swego brata cioteczngo Madziuna.

Ktoby posiadał jakiekolwiek informacje o poszukiwanym, zechce nadesłać je pod powyższym adresem.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

Brooklyn i okolica

Z Grand Street

Przechodząc ulicą Grand, usłyszałem staropolską ludową melodję, zaciekawiony, wszedłem do Sokolni i zapytując o powód śpiewu, otrzymałem odpowiedź, że Lutnia przygotowuje się do przedstawienia. Idąc do góry, uchwyciłem słowa śpiewu: „Nie dla psa kiłbasa, nie dla kota spyrka,
Daremnie Dominek na Teklusię zyrka...."

Na sali grono pięknej i Lutnistów zajęte śpiewem. Jeden z obecnych dał mi wyjaśnienie, że to jest pierwsza próba „Dramatu ludowego", połączony ze śpiewami.

Widzę tedy, że Lutniści dobrze myślą oddając sztukę na scenę wysłowioną i odśpiewaną w narzeczu ludowem, dla ludu, który nie jest w stanie usłyszeć tej gwary staropolskiej.

Cześć Wam za waszą idejową pracę, za trudy nad sztuką, — lecz i wielkie będzie poparcie Polonji, ponieważ sztuki ludowe ni często spotyka się na scenie, a to z powodu pracyj jakiej one wymagają.

Do dzieła więc Lutniści, a i aktorów znajdziecie w swym gronie, wzmiankując tylko, jak umiejętnie została oddana sztuka „Dzieci wdowy", kiedy na zew Tow. Ośw. Marji Konopnickiej stanęła drużyna śpiewacza wyciskając niejedną łezkę wzruszonej publice.

L. K.

Do członków oddz. 26 Pol. Rob. Kasy Chorych w Greenpoint

Niniejszem zawiadamiam, iż miesięczne posiedzenie odbędzie się w sobotę dnia, 26 lipca b. r. w sali zwykłych posiedzeń o godzinie 8 wieczór. Data posiedzenia ogłoszona w „Robotniku", jest mylną.

A. Czajkowski, sekr. fin.

Polska szkoła wakacyjna

Rodzicom pod rozwagę

Jeżeli pragniecie, aby wasze dzieci uczęszczające do szkół publicznych, nauczyły się czytać i pisać po polsku, a nieraz nauczyły się mówić w języku rodzinnym, pośliście je do

Szkoły Wakacyjnej
161 — 15 ulica, przy polskiej parafji narodowej.

Regularne lekcje od godziny 9 rano do 12 w południe, w każdą środę i piątek.

Rodzice! Dzieci Wasze obok nauki, znajdą miejsce bezpieczne na rozrywki w ogrodzie położonym przy budynkach parafjalnych. Przez czas pobytu dzieci w szkole opieka nad dziećmi jak najtroskliwsza.

Rodzice przysyłajcie swe dzieci do Polskiej Szkoły Wakacyjnej!

Ks. W. Trzepierczyński.

KOMITET OBCHODÓW

Następne posiedzenie Komitetu Obchodów Narodowych odbędzie się w środę, dnia 23-go lipca, w Domu Narodowym, — 261-7 Driggs Ave. Brooklyn, na które proszeni są delegaci wszystkich polskich Towarzystw mieszczących się w Greenpoint.

A. Salik, sekretarz,
K. Trypuć, prezes.

Brooklyn-Williamsburg

Do Szanownej Polonji!

Niniejszem zawiadamia się, że staraniem Koła 74 P. S. L. „Wyzwolenie" jakoteż i licznego grona obywateli powyższej dzielnicy, urządza się wielki obchód ku uczczeniu pamięci 10-letniej rocznicy Zbrojnego Czynu.

Dzień 6-go Sierpnia niech będzie dla nas Polaków tym dniem, jakim jest 4 lipca dla Amerykanów.

Dzień ten wszyscy Polacy powinni czcić, bo przyniósł nam Polakom odrodzenie Ojczyzny i Wolność.

Rodacy! Pokażmy, że nie tylko po śmierci, ale i za żywota umiemy i chcemy wielkim ludziom oddać należną im chwałę i cześć.

Wspaniały ten obchód odbędzie się w sobotę dnia 9 sierpnia w Sokolni pod nr. 190 Grand St. Brooklyn, o godzinie 7-mej wieczorem.

Przemawiać będą wybitni mówcy.

Komitet Obchodu
E. Kulik, P. Janik,
St. Gąsiorowski J. Sablik.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

FRANK WENCK
Kontraktor elektryczny wykonuje wszelkie roboty w tem zawodzie po umiarkowanych cenach
102 B — Eckford St.
Brooklyn N. Y.
Telefon Greenpoint 5818.

POLSCY LEKARZE

Telefon: South 996.
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista - Chirurg
GODZINY:
8 do 9 rano; 1 do 3 popoł., 6 do 9 w.
W niedziele i święta od 9 do 10 rano.
707 Fourth Ave., Brooklyn, N. Y.
Blisko 33rd Street.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie:
568 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Av. blisko Berry St.
Od 1 do popoł. Od 9 do 10 rano.
Od 6 do 8 wiecz. Od 6 do 8 wiecór.
Telephone: Greenpoint 2403, 2792.

Telefon: Greenpoint 2279.
Dr. Marion R. Sludziński
GODZINY OFIAOWE:
1 do 3 po południu i 6 do 8 wieczór.
W niedziele od 9 do 10 rano.
172 Metropolitan Avenue
Dom Bedford Ave. i Berry St.
BROOKLYN, N.Y.

Telefon Stagg 2352
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
Godziny urzędowe:
od 12 do 1 pp.—od 6 do 8 wiecz.

Obchody Sierpniowe

DO ORGANIZACYJ, TOWARZYSTW I WSZYSTKICH POSTĘPOWCÓW W NEW YORKU I OKOLICY!

OBYWATELE!

Dnia 6-go sierpnia r. b. przypada 10-ta rocznica rozpoczęcia walki zbrojnej o Niepodległość Polski. W dzień ten historyczny, na rozkaz Komendanta Józefa Piłsudskiego, pierwsza kompanja Strzelców wyszła z Błoń krakowskich, by słupy zaborcze obalić i na szalę losów wielkiej wojny, rzucić oręż polski.

Z czynu Sierpniowego powstał krwią pisany dokument, stwierdzający prawo narodu polskiego do Wolności; powstał w chwili, gdy walka toczyła się o zniesienie starego porządku politycznego i społecznego, zapowiadając nową epokę w życiu państw i narodów.

Z czynu Sierpniowego powstało Niepodległe Państwo Polskie. Z ofiary krwi garści bohaterów, którzy stanęli przeciw miljonom wyrosła Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Z mogił tych, którzy polegli dla SPRAWY, z niezłomnej woli tych, którzy żywi wyszli z piekła wojny, zrodziło się w narodzie poczucie własnej mocy, a w świecie przekonanie w słuszność walki, podjętej przez szarego żołnierza Nowej Polski. Obchodzić będzie uroczyście Dziesiątą Rocznicę Demokracja w Polsce.

Zjazd Legjonowy w Lublinie, odsłonięcie pomnika na uczczenie pamięci poległych. Legjonistów w Radomiu z udziałem Marszałka Piłsudskiego, będą kulminacyjnym punktem wielkiego święta.

Nie pozostanie na szarym końcu w święcenlu historycznego dnia i wychodztwo. Komitet Główny im. Józefa Piłsudskiego w New Yorku, czyni przygotowania do Obchodu, który się odbędzie dnia 6-go sierpnia w Domu Narodowym. Gotują się do obchodów większe środowiska wychodzcze.

Stanąć musi i stanie do apelu każdy Polak i Polka. Obchody powinny się odbyć w każdej miejscowości, gdzie żyje tradycja pracy niepodległościowej, pod hasłem Czynu Sierpniowego w okresie straszliwych zapasów światowych poczętej i prowadzonej. Niech na wychodztwie w Dzień niezapomniany, rozlegnie się potężny i szczery okrzyk: Niech żyje Czyn Sierpniowy! Niech żyje Twórca Czynu i Główny Budowniczy Nowej Polski, Komendat Józef Piłsudski!

F. Popławski, prezes, P. Riessowa, wiceprezes,
Z. Bogdański, sekretarz, W. Kucharski, sekr. fin.
J. W. Wojtaszek, skarbnik
W. Bojan Błażewicz, F. Popielowa, J. Ziembiński, J. Gorzański.
ZA KOMITET Z BROOKLYNA:
J. Garwoliński, A. Wysocki.

ZAWIADOMIENIA

KALENDARZ OBCHODÓW SIERPNIOWYCH

Nicetown, Pa. — 5-go sierpnia — przemawia redaktor Nowego Świata, A. Z. Korona.

New York City, — 6-go sierpnia — przemawiają redaktor Nowego Świata, B. D. Kułakowski i redaktor Dziennika Ludowego, Michał Sokołowski.

Bridgeport, Conn. — 8-go sierpnia — przemawia ob. Rysiecki.

Brooklyn, Greenpoint, N. Y. — 9-go sierpnia — przemawiają redaktor Nowego Świata, B. D. Kułakowski i ob. Rysiecki.

Yonkers, N. Y. — 9-go sierpnia — przemawia red. Nowego Świata, S. T. Haczyński.

Lawrence, Mass. — 10-go sierpnia — przemawia redaktor Nowego Świata, W. B. Błażewicz.

Passaic, N. J. — 10-go sierpnia — przemawia redaktor Nowego Świata, S. T. Haczyński.

New Britain, Conn. — 15-go sierpnia — przemawiają redaktor Nowego Świata, S. T. Haczyński, i ob. Rysiecki.

Philadelhpia, Pa. — 24-go sierpnia — przemawia prof. T. Siemiradzki i inni.

Linden, N. J. — 31-go sierpnia — przemawia redaktor Nowego Świata, S. T. Haczyński.

Jeżeli inne osiedla polskie życzą sobie mieć którego z powyższych mówców, to niechaj nie urządzają obchodów w dnie już wymienione.

NEWARK

Obchód Sierpniowy.

Za inicjatywą Komitetu Ratunkowego, Polonja na górze miasta urządza Obchód sierpniowy w dniu 17-go sierpnia. Na razie plany nie są jeszcze uzupełnione, i sala na obchód nie wybrana. Bliższe szczegóły i program obchodu ukażą się wkrótce na tem miejscu.

WIELKA ZABAWA

Dnia 2-go sierpnia 1924 r. Komitetu imienia Józefa Piłsudskiego w Astoria, L. I.

Zabawa odbędzie się w sobotę od południa, w pięknym ogrodzie. Nagrody za tańce, kręgle i inne gry.

Orkiestra doborowa.

Bufet.

Zabawa na świeżem powietrzu.

Dojazd 5 centów z New Yorku i Brooklyna.

Zarezerwujcie dzień 2-go sierpnia.

Nie pożałujecie!

FILADELFJA I OKOLICE!

Zawiadomienie

Niniejszem podajemy do wiadomości, że następne walne zgromadzenie wszystkich delegatów Złączonych Towarzystw Filadelfijskich do urządzenia obchodu 10-letniej rocznicy powstania Legjonów Polskich pod wodzą Józefa Piłsudskiego i obalenie słupów granicznych na ziemiach polskich, odbędzie się we wtorek dnia 29 lipca, o godzinie 8 wieczorem, w Domu Polskim 211 Fairmount Ave.

Również uprasza się wszystkie te towarzystwa, które mają zamiar wziąć czynny udział w urządzeniu powyższego obchodu, by zechciały nadesłać swoich delegatów na powyżej zaznaczone posiedzenie.

Za Komitet Złącz Tow.

Antoni Kędzierski, prezes,
Wacław Gawrysiak, sekr.

ZAWIADOMIENIE!

Niniejszem zawiadamiam, że biuro Realnościowe i Notarjalne oraz agencja kart okrętowych i przesyłka pieniędzy, które mieściło się pod No. 817 N. 3-cia ulica, przeniosłem do własnego domu 214 Fairmount Ave. (naprzeciw Domu Polskiego). Polecam się łaskawej pamięci.

WACŁAW FRYSZTACKI.

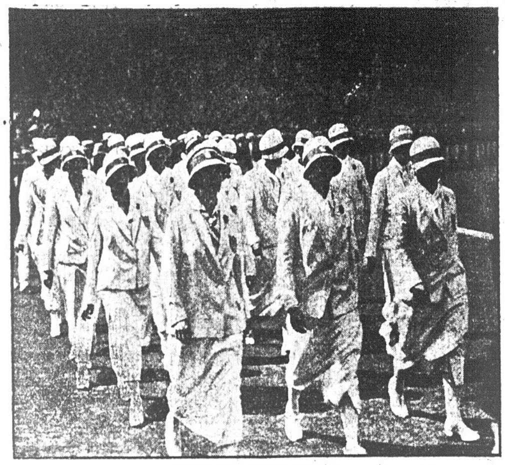

Rusałki amerykańskie w Paryżu

Smutna Kronika

ERIE, PA.

Skandal przybiera coraz większe rozmiary

Aresztowała tu policja znowu dwóch mężczyzn w związku z napadem na nieletnie dziewczęta. Jednym z aresztowanych jest Isaac Shaw, lat 59, z pn. 132 East 10 ulica, który więził w swojem mieszkaniu przez kilka godzin dwie kilokletnie dziewczęta, jak się zdaje, obydwie Polki. Aresztowanie Shawa nastąpiło na oskarkenie matki 9-letniej Ludkiki Pogorzelskiej— z pn. 428 E. 12 ulica. Matka, zdziwiona tem, że dziewczę przyszło do domu prawie o północy, zaczęła ją wypytywać co robiła. Dziecko opowiedziało matce to wszystko, co widziało szczegółowo. Zawiadomiona policja w tej chwili aresztowała Shawa. Ten stanowczo wyparł się wszystkiego. Mała Ludwika jednak rozpoznała go całkiem na pewno. Powiedziała, że Shaw sprowadził ją i jakąś drugą dziewczynkę w jej wieku do swego domu i trzymał je obie przez kilka godzin, a na odchodnem dał im pieniądze. Ona dostała $1.50, a druga miała dostać $4.50. Policja poszukuje tej drugiej dziewczyny. Drugim aresztowanym w związku z tą ohydną sprawą, jest 39 letni Samuel Cipalla, z pn. 208 German ulicy, którego 14 letnia córka jest w szpitalu bliską rozwiązania. Wskazała ona ojca jako sprawcę swego stanu.

"Ta ważna ustawa nowego prawa, powinna być całkowicie zrozumianą przez każdego Polaka, mieszkającego w tym kraju, gdyż umożliwia ona wizytę do ojczyzny dla tysięcy osób, które nie mogły uczynić tego, w czasie istnienia starego prawa, przed obawą nie wpuszczenia do kraju po wyczerpaniu kwoty."

Największe linje okrętowe starają się wszelkiemi sposobami zwrócić uwagę Polaków, mieszkających w Stanach Zjednoczonych, na względne ustawy nowego prawa imigracyjnego, tyczące się wyjazdu do Europy, nieobywateli amerykańskich.

"Według nowego prawa", — pisze okólnik wydany przez International Mercantile Marine Company, na korzyść White Star, Red Star i Amerykańskiej Linji, które wszystkie służą ogromnej liczbie Polaków pasażerów, "nie-obywatele i osoby które już otrzymały swe pierwsze papiery, mogą powrócić do rodzinnego kraju z wizytą, na rok lub dłuższy czas według życzenia, a z powrotem będą wpuszczeni do Stanów Zjednoczonych, nie zważając na ograniczenie kwoty. Jeżeli kto chce pozostać w kraju przez dłuższy czas, może otrzymać przedłużenie na sześć miesięcy. Każdy agent okrętowy, z przyjemnością wyjaśni podróżującym wszelkie ustawy, jakoteż jak postąpić ażeby otrzymać rządowe poświadczenie."

W Stanach Zjednoczonych każdego roku przeciętnie ginie bez wieści około tysiąc młodych kobiet i dziewcząt. W roku 1923 zginęło przeszło 11,000 kobiet i dziewcząt, z których odnalazło się około 10,000.

ZAWIADOMIENIE
Powiększyłem i przeprowadziłem moje BIURO PATENTOWE
Nowy Adres.
Z. H. POLACHEK
Inżynier-Adwokat Patentowy
70 Wall Street New York

Wyuczcie się Balbierstwa.
UWAGA MĘŻCZYZNI! Ażeby być niezależnym musicie znać dobrze opłacający się fach. Nasze krótkie kursa przygotują Was do otworzenia własnego interesu. Uczcie się w dzień, wieczorami w wolnych godzinach. Nie marnujcie drogocennego czasu.
TRI-CITY BARBER SCHOOL
212 Bowery New York City.

SANTAL MIDY — SANYKIT
Mężczyźni zabezpieczcie się przeciwko wszystkim wenerycznym cierpieniom
Zabezpieczenie dla mężczyzny tylko. Wystarczy na ostateczne zabezpieczenie. Wielka tubka 35c. Kit (4's) $1.00 U wszystkich aptekarzy lub San-Y-Kit.
92 Beekman St., Dept. B, New York
Piszcie po cyrkularze.

Nauczyciel starszy, udziela w domu lekcyj młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno pojedyńczo, — nikt nie jest krępowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. — Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisma — to główne warunki.
E. SZAMIŃSKI
217 East 10 ulica, New York
Pomiędzy First i Second Ave.

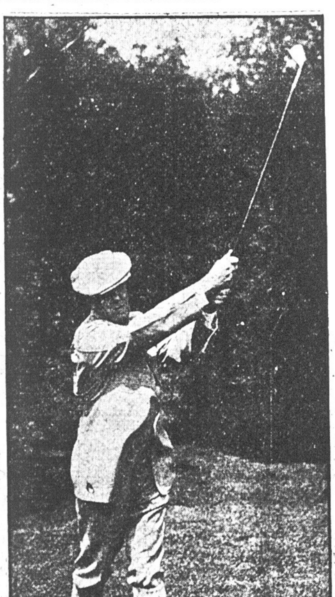

Kandydat na prezydenta W. J. Davis, zajęty sportem

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

POTRZEBA parę inteligentnych osób do śledztwa spraw detektywów i systemy patroli. Bloom Detective Bureau, Pokój 230, 799 Broadway, New York. (24m)

POTRZEBA szofera. Zgłosić się pod 522 W. 39th St., do groserni. (25m)

JANITOR, dom z gorącą wodą, 706 East 9th Street. Zgłoszenia natychmiast, 896 Faile St., Bronx. Telefon, Intervale 10426. (23m)

ELECTRICAN, mechanika i pomocnika doświadczonych do przeprowadzenia drutu w domach. S. Shoenbach, 834 Sutter Ave., Brooklyn. (23m)

Interesy do sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA do sprzedania z powodu wyjazdu na farmę, tani rent, lease na 3 lata. 591 Third Avenue, corner 16th Street. (23s)

CANDY, Cigar i Stationary, dwa pokoje ze sklepem, lease na trzy lata. 153 Grand St., Brooklyn. (25s)

CANDY, Cigar Store do sprzedania; interes dobrze prosperujący; $150 do $170 tygodniowo. 62 Morris St., Jersey City, N. J. (23, 24, 28s)

CANDY Store do sprzedania w polskiej dzielnicy z powodu innego interesu. 129 Dupont St., Greenpoint, Brooklyn. (29s)

CANDY, Stationary i Cigar Store do sprzedania. 568 Manhattan Avenue, Greenpoint, Brooklyn. (5 Aug.)

DROBNE Ogłoszenia DAJĄ DUŻE Rezultaty

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

PROSPECT REAL ESTATE & BUSINESS EXCHANGE
597-A 4th Ave., Brooklyn, N. Y.
Telefon South 7633-J Prospect Ave. Subway Station

7 familijny murowany dom i 2 sklepy narożny, wszelkie ulepszenia, po 7 pokoi dla rodziny, przy parku, cena 42,000, wpłaty $10,000, rentu $7,056.

8 familijny murowany dom po 4 pokoje i wanna dla rodziny. Cena $22,000, gotówki $5,000.

8 familijny murowany dom po 4 pokoje dla rodziny w dobrej dzielnicy; cena $17,500, gotówki $4,000.

7 familijny murowany dom w Bay Ridge, po 3 i 5 pokoi i wanna, — cena $15,000, gotówki $4,000.

6 familijny murowany w Bay Ridge po 5 pokoi i wanna; cena $17,000; wpłaty $4,000.

TANIOŚCI W NEW YORKU!

44 familijny murowany dom i 7 sklepów w biznesowej dzielnicy na dole miasta, wszelkie ulepszenia po 6, 5 i 4 pokoje dla rodziny; lota 92x103. Cena $280,000, gotówki $50,000. Rentu przeszło $40,000.

10 familijny murowany dom i sklep po cztery pokoje dla rodziny. Cena $14,000, wpłaty $2,000.

10 familijny murowany dom po 5 pokoi dla rodziny; lota 25x100; gorąca woda, białe zlewy. $21,000; rentu $3,500 gotówki $5,000. (20,23,24e)

Również mamy duży wybór groserni, buczerni, stationery stores garaży i restauracji na sprzedaż i do wymiany.

POLSKIE BIURO REALNOŚCIOWE
FRANK BIEL W. ROGERS
Biuro otwarte od 9-tej rano do 9-tej wieczorem.
W niedzielę od 10 rano do 2 po południu.

Interesy do sprzedania
(Business Opportunities)

CANDY Store do sprzedania w dobrej dzielnicy, blisko szkoły, lease, rent $35. 646 — 6th Ave., South Brooklyn. (24s)

CANDY Store i Stationary do sprzedania z powodu wyjazdu. Zgłoszenia, 525 Humboldt St., Greenpoint, Brooklyn (24s)

CANDY Store do sprzedania. 67 North 7th St., Brooklyn. (23s)

CANDY Store do sprzedania. 163 Greenpoint Ave., Greenpoint, Brooklyn. (28s)

CANDY Store do sprzedania. 151 Montgomery St., Jersey City, N. J. (23s)

CANDY, Cigar, Stationary, pokoje, zapłacone fountain, carborator, malted machines, otwarte okna, lease, bardzo przystępnie $950, wielki bargain. 435 E. 9th St. (24s)

CANDY STORE do sprzedania z powodu innego interesu. Zgłoszenia 157 Greenpoint Ave., Greenpoint, Brooklyn. (26s)

CANDY STORE do sprzedania. Zgłoszenia 172 Franklin St. Greenpoint Brooklyn. (26s)

CANDY i delikatesen store do sprzedania; lease na 2 lata, z powodu choroby i małych dzieci. 187 Green St. — Greenpoint—Brooklyn. (26s)

DRY GOODS i House Furnishing Store do sprzedania za przystępną cenę. Agenci wyłączeni. Telefon, Juniter 8018. (29s)

DO SPRZEDANIA sklep z obuwiem w dobrem położeniu z powodu wyjazdu do innego miasta. 501 State St., Perth Amboy, N. J. (25s)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania. 196 Huron St., Greenpoint, Brooklyn. (24s)

GROSERNIA i Delikateesen do sprzedania z powodu przepracowania. 331 E. 7th St., New York. (29s)

GROSERNIA i delikatesen store w dolnej dzielnicy z powodu wyjazdu do kraju zaraz tanio do sprzedania. Zgłoszenia na miejscu. 216 Green St. Brooklyn. (25s)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania z powodu słabego zdrowia; interes wyrobiony, obrót tygodniowy $700 gwarantowany. Zgłoszenia A.S. c-o Nowy Świat, 586 Manhattan Ave. Brooklyn. (26s)

GROSERNIA i candy store do sprzedania; lease na 3 lata; 167 Eagle St. Greenpoint, Brooklyn. (26s)

GROSERNIA, candy store w polskiej dzielnicy do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju; dla prędkiego kupca sprzedam tanio. 41 Dey St. Jersey City N. J. (25s)

MEBLE z dwóch pokoi do sprzedania; można zamieszkać. Zgłoszenia, 183 Eagle St., Greenpoint, Brooklyn, Pokój 5. (24s)

NADZWYCZAJNA SPOSOBNOŚĆ DLA POLSKIEGO DROGISTY
Drug Store w zaludnionej polskiej dzielnicy dający dotychczas $800 miesięcznie czystego dochodu; może być kupiony za $2,000 gotówki, reszta na spłaty. Dzwonić, Decatur 7561 albo pisać, Nowy Świat, 24 Union Square, New York. No. 111 (23, 24, 27s)

PIEKARNIE sprzedam wspaniale prosperującą, wyborne miejsce zbytu, na chleb żytni i razowy. Adres, 121 Jersey St., New Brighton, Staten Island, N. Y. Powód przepracowanie. (22, 24, 26, 28s)

RESTAURACJA do sprzedania tanio i prędko. 137 Avenue A. (26s)

RESTAURACJA do sprzedania w dobrej dzielnicy przy 23rd Street. 395 First Avenue (25s)

SALOON i restauracja do sprzedania, interes wyrobiony, między fabrykami. Zgłoszenia, c. o. Nowy Świat, 586 Manhattan Ave., Brooklyn, dla J. H. (24s)

SALOON do sprzedania, również szewski interes, wszelka maszynerja z powodu dwuch interesów muszę jeden sprzedać. Jaworski, 178½ Green Street, Greenpoint, Brooklyn. (29s)

ZAKŁAD fotograficzny chcę wspólnika lub kupca. 2603 Atlantic Ave., Brooklyn.

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

DWU-familijny dom i sklep, wolny od podatków, elektryczność i centralne ogrzewanie na 8th Avenue, blisko 60th St. Cena $14,500, gotówki $1,000. Spinelli, 376 — 18th St., Brooklyn. (24e)

DWU-familijny, murowany dom, 5 pokoi i łazienka dla każdej familji. Cena $7,700, gotówki $1,000.

TANIOŚĆ, 7-pokojowy i łazienka, elektryczność, oszklona weranda, ogrzewanie piecem, konkretna piwnica, w bardzo dobrym stanie, muszę sprzedać tylko $6,500. 376 — 18th St., Brooklyn. (24e)

FARMA — FARMY — FARMY

35 mil od New Yorku w różnych cenach. Farma 82 akrowa, 4 akry lasu, sad, rzeka, dom 7 pokoi, 7 innych budynków, farmerskie maszyny, farma obsiana i zasiana rozmaitym zbożem, 12 krów, 3 konie, byk, stado kur, gęsi, kaczki, pół mili do miasta, przy cementowej drodze. Cena $6,000, wpłaty $3,000.

Farma 174 akrowa, chcę zamienić na dom albo sprzedać z powodu starości, dom 10 pokojowy, ogrzewanie i woda w domu, 8 innych budynków, sad, 20 akrów materjalnego lasu, wielka rzeka przepływa przez farmę, 18 akrów korny, 19 akrów owsa, 26 akrów pszenicy, 70 akrów siana, 18 akrów pastwiska, 1,100 buszli zeszłorocznej korny, farmerskie maszyny, nowy traktor, 16 krów, 2 byki, 4 jałówki, 3 konie, 350 kur, 500 kurcząt, jedna mila do miasta, przy szkole. Cena $13,000, wpłaty $4,000 albo $5,000.

FILANOWSKI
103½ St. Marks P., (E. 8th St.)
blisko First Avenue
New York

2 FAM. DREWNIANY, NA DOBREJ ULICY; ULEPSZENIA; RENT $600 CENA $5,400. GOTÓWKI $2,000. GAWLIŃSKI & CO., 206 DRIGGS AVENUE, BROOKLYN, N. Y. (t f n)

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

8 FAM. DREWNIANY, PO CZTERY POKOJE DLA FAMILJI; ELEKTRYKA; BIAŁE ZLEWY; RENT $1,800. CENA $14,500. GOTÓWKI $4,500. GAWLIŃSKI & CO., 206 DRIGGS AVENUE, BROOKLYN, N. Y (t f n)

SPRZEDAM swoją 150-akrową farmę. 50 akrów grubego lasu i pastwisko, reszta czarna i bezkamienna ziemia, budynki dobre, dom na 10 pokoi, sad i rzeka, 4 krowy, 3 konie, świnia i kury, 7 akrów kartofli, 15 akrów owsa, 15 akrów korny, 5 akrów żyta, wielki ogród i siano, blisko miasta i kolei. Sprzedam wszystko za $3,600 wpłaty $2,000. Zgłaszać się do właściciela. George Salak, R. F. D. 1, Broadalbin, New York. (23e)

BARGAIN! BARGAIN!

Farma, pół mili do drugiego miasta i polskiego kościoła i szkoły. 200 arków, 125 akrów równej ziemi, reszta pastwisko i gruby las, duża rzeka, duży owosowy sad, dom 12-pokojowy, w najlepszym stanie, duża nowa stodoła, silo i pięć innych budynków, woda przeprowadzona we wszystkich budynkach, 23 krowy, buhaj, 3 jałówki, 4 konie, 400 kur, 25 indyków, kaczki, gęsi, 2-gazolinowe engines i rozmaita maszynerja, jaka jest potrzebna na dużej farmie, mleko sprzedaje się po 12c. kwarta, dochód $700 miesięcznie. Cena $17,000, gotówki $6,000, reszta na państwowy mortgage, F. PISARKO, 116 East 7th St., City. (t f n)

FARMY! — Piszcie o spis.
ZWICKER, 232 East 19th Street (26e)

SZEŚCIO-pokojowy bungalo, ćwierć akra, ogród, poziomki, owocowe drzewa, warzywa, drób garaż wszystkie ulepszenia. Cena $6,500. B. J. Kowith, Higbie Ave., Babylon, L. I. (24e)

6 FAM. DREWNIANY, BRICK FILLED PO CZTERY POKOJE DLA ODZINY; WSZYSTKIE WIDNE; RENT $1,500. CENA $12,000, GOTÓWKI $4,000. GAWLIŃSKI & CO., 206 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y. (t f n)

TANIE DOMY W SO. BROOKLYNIE!
DOM 2 familijny z grosernią. Cena $13,500, gotówką $4,000.
DOM 3 familijny drewniany. Cena $6,750, gotówką $1,500.
DOM murowany ze storem i piekarnią. Cena $24,500, gotówką $6,000.
DOM 2 familijny murowany ze storem. Cena $12,500, gotówką $3,000.
DOM o 16 pokojach, 3 wanny, elektryka, steam heat. Cena $11,000, gotówką $3,000.
DOM 6 familijny murowany w Bay Ridge. Cena $17,500, gotówką $5,000.
DOM 6 familijny murowany. Cena $14,500, gotówką $4,000.
FARMA 100 akrowa na zamianę za dom; godzina i 50 minut od Neew Yorku, 15 sztuk bydła z końmi, świnie, kury, kaczki, gęsi, 20 indyków, 2 wielkie sady, zbiory z pola, maszynerja, dom 10 pokojowy z całem umeblowaniem i kilka innych budynków; farma bez centa długu. Cena $6,000, gotówką lub na zamianę za dom.
FARMA 93 akrowa z inwentarzem, maszynerją, zbiorem, kury, gęsi, krowy, konie. Cena $3,500 gotówki potrzeba $1,500; farma bez długu. Kto jakiekolwiek farmy poszukuje, niech się do mnie zgłosi lub pisze do V. Mazurkiewicz, 144 — 14th St., Brooklyn, N. Y. (23e)

6 FAM. murowany dom, ulepszenia, wolny od podatku; rentu $4000 rocznie.— Łatwe warunki; 1 blok od subwayu, ładna dzielnica, Brooklyn, gotówka wymagana $6000. Taniość! Adres: Pokój 910, 63 Park Row. Telefon Beekman 8269.

9 FAM. MUROWANY W BUSHWICK SECTION PO SZEŚĆ POKOI DLA RODZINY; KĄPIELNIE; ELEKTRYKA; DOM W DOSKONAŁYM STANIE; RENT $3,610. CENA $25,500. GOTÓWKI $6,000. GAWLIŃSKI & CO., 206 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y. (t f n)

Poszukiwania
(Information Wanted)

POSZUKUJĘ pokoju z wanną, o ile możliwe z wiktem w górze miasta. Pisać, I. W., c. o. Nowy Świat, 24 Union Square, New York. (25l)

WDOWIEC bezdzietny poszukuje wdowy; może być z dwojgiem dzieci; jestem malarzem; mam stałą i dobrą pracę. S. Wiśniewski, 85 Mercer Street, Newark, N. J. Zgłoszenia listownie. (23l)

POSZUKUJĘ Marjannę Sarnocką, siostrę, po mężu Urkiewicz i Konstantego Sarnockiego, z gubernji Wileńskiej. Proszę pisać na adres, Anna Paszkowska, 19 Alden St., New Britain, Conn. (28l)

Pokoje do wynajęcia
Rooms to let

NA POLSKIEJ farmie bardzo tanio kilka wielkich pokoi do wynajęcia na lato w polskiej dzielnicy blisko kościoła, wszelkie wygody. Przyjmuję także dzieci, które są bez rodziców na bardzo dobrych warunkach. Mrs. S. C. Jerry Johnson Farm, R. D. 1, Stockson, N. Y.

NOWO-umeblowane pokoje, osobne wejście, elektryka, wanna; można używać kuchni. 286 First Ave., blisko 17th St., pierwsze piętro. (23r)

VILLA MROZEK najzdrowsza okolica jako letnisko na czas wakacji, żywność z własnej farmy, sala do tańca. Julia Mrozek, właścicielka, Sullivan County, Fosterdale, N. Y., telefon Lake Huntington 12 F. 2 (12, 15 r)

NA ŚWIEŻE powietrze na farmę! Pokoje do wynajęcia miesięcznie lub tygodniowo, 58 mil z Grand Central, można używać kuchni, wszystkie produkty na miejscu po bardzo przystępnej cenie. Zgłoszenia do T. Regush, R. F. D. 4, King St., Danbury, Conn. (25r)

POSZUKUJĘ dwuch panien na mieszkanie. Zgłoszenia od 5 do 8 godziny wieczorem, 26 Avenue A, drugie piętro od tyłu. (24r)